

**DZIEN**

12 stron

**10  
GR.****BYDGOSKI**

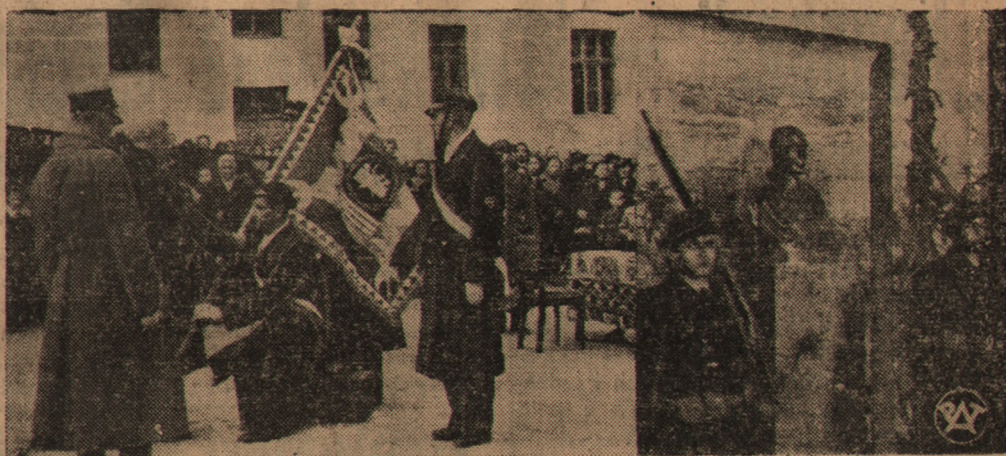
ILUSTROWANY

**DRAZ WYDAWNICTWA:****DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI  
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI  
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,846.

**Dar społeczeństwa wołyńskiego dla Armii**

Fragmety z uroczystości przekazania miejscowemu pułkowi piechoty w Łucku w dniu 11 listopada br. 2-ech armat przeciwpancernych i 8-u karabinów maszynowych z 12-konnym zaprzęgiem, ufundowanych na dobrożenie pułku przez miasto i powiat Łucki, ze składek przeważnie ryciniej ludności powiatu, zebranych w sumie 125.000,— złotych. — Na zdjęciu widzimy na trybunie honorowej Inspektora Armii gen. Burhardt-Bukackiego w towarzystwie wojewody Józewskiego i gen. Smorawińskiego, oraz na prawo — jedną z ufundowanych armat, udekorowaną zieleńią i kwiatami.

**Młodzież Brzeżan w hołdzie Naczelnemu Wodzowi**

W gimnazjum Państwowym im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza w Brzeżanach odbyły się uroczystości złożenia przez młodzież hołdu Swemu Patronowi Naczelnemu Wodzowi, obejmujące poświęcenie sztandaru gimnazjalnego i odsłonięcie popiersia Marszałka Śmigłego-Rydza. Na prawo — odsłonięte popiersie Marszałka w hallu gimnazjum brzeżańskiego. Przy popiersiu uczniowie gimnazjum — członkowie P. W. zaciągnęli straż honorową. Na lewo — moment przekazywania sztandaru przez dyr. gimn. Ciszewskiego do rąk chorążego szkoły ucznia klasy VIII-aj Kruczkiewicza.

**Przeciw gorszącym zajściom  
w „Święto Niepodległości“ w Poznaniu  
ostro protestują korporacje akademickie****Warcholąca młodzież pod prejerzem opinii publicznej**

POZNAN. W prasie poznańskiej ukazało się oświadczenie szeregu korporacji akademickich, protestujące ostro przeciwko tej części młodzieży stronnictwa „narodowego“, która w dniu 11 listopada wywołała w czasie defilady gorszące zajścia, a następnie spowodowała napad na członków Związku Strzeleckiego, który brał udział w defiladzie.

Oświadczenie stwierdza, że gdyby sprawcami tych zajść byli studenci, należałoby ich natychmiast wyeliminować ze społeczności akademickiej.

**Czy dojdzie do porozumienia  
między grupą profesorską Str. Narodowego  
a „frontem Morges“?**

Warszawa. Na temat pogłębiania się różnic wśród sfer kierowniczych Stronnictwa Narodowego kursują nadal uporczywe pogłoski. Obecnie mówi się wiele o nowych rozdźwiękach, powstających na tle stosunku Stronnictwa Narodowego do nowoutworzonego Stronnictwa Pracy czyli t. zw. frontu Morges. Młodzi działacze trwają nieugięte na stanowisku negacji demoliberalnych form ustrojowych, głoszonych przez Stronnictwo Pracy, natomiast t. zw. grupa profesorska Stronnictwa Narodowego, hołdująca ideałom dawnej Narodowej Demokracji, skłania się do porozumienia i zawarcia paktu nieagresji ze Stronnictwem Pracy.

Która grupa ostatecznie zwycięży, trudno przewidzieć. Rozgrywki te jednak świadczą, że w obecnym stadium Stronnictwo Narodowe przestało być partią, ideologicznie zwartą; dzieli się

**Franco za restytucją  
monarchii**

Rzym. Korespondent agencji Stefani donosi, iż według angielskiego pisma „Daily Herald“ przedstawiciel generała Franco ks. Alba wkrótce ma rozpocząć rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Anglii na temat przywrócenia w Hiszpanii monarchii z księciem Juanem, synem Alfonsa 13-go jako monarchą.

ono na grupy, o dość znacznych zapartywaniach na zasadnicze problemy ustrojowe.

**Bzdury o sytuacji wewnętrznej Polski  
rozsywane via Paryż przez wrogów naszego państwa  
wywołały oburzenie za granicą**

Przed kilku dniami pojawiły się w lewicowej prasie francuskiej (powtórzone także przez niektóre pisma angielskie) bzdurne informacje na temat sytuacji wewnętrznej Polski, której rzekomo grozi w tych dniach (!) jakiś bliżej nieokreślony ZAMACH STANU (!). Po zbadaniu źródeł inspiracji tych fałszywych wiadomości, nasuwa się wniosek, że czynnikami, międzynarodowe, Polsce wrogie, wiadomościami tymi usiłował ZASZKODZIĆ POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ w związku z projektowanym wyjazdem ministra spraw zagranicznych Francji Delbosa do Warszawy. Sztuka ta jednak nie udala się. Owe antypolskie wystąpienia zostały już potępione przez prasę PARYSKĄ. Obecnie występuje przeciw bzdurom, rozsiewanym o wewnętrznej sytuacji w Polsce, prasa niemiecka i ANGIELSKA.

Dzienniki niemieckie podkreślają, że antypolskie pogłoski inspirowane są przez koła KOMINTERNU. Pisma berlińskie nazywają publicystów francuskich „obrońcami rządu sowieckiego i Tarciej Międzynarodówki“

**Głos angielski o sytuacji  
wewnętrznej w Polsce**

Dziennik angielski „Manchester Guardian“ zamieszcza artykuł wstępny, omawiający sytuację wewnętrzną w Polsce. Pismo podkreśla wielką zręczność i szybkość, z jaką państwo pol-

skie zostało odbudowane i stwierdza, że Polska jest przykładem twórczej polityki państwowej.

**Min. gospodarki narodowej Estonii p. Selter w Polsce****Zwiedzi on najważniejsze ośrodki gospodarcze kraju**

Warszawa. Wczoraj przybył do Warszawy minister gospodarki narodowej Republiki Estońskiej Karol Selter w towarzystwie małżonki, Augusta Meritsa, prezesa izby estońsko-polskiej w Tallinie, Eugena Uemaa, naczelnika wydziału handlowego, w ministerstwie gospodarki narodowej, w celu rewizytowania polskiego ministra przemysłu i handlu Romana. Minister Selter wraz z towarzyszącymi mu osobami podróż z Tallina odbył samolotem Polskich Linii Lotniczych „Lot“ (Lockhead Electra).

Minister gospodarki narodowej Selter zabawi w Polsce cztery dni. W tym czasie będzie on przyjęty przez Pana Prezydenta RP i złoży wizyty oficjalne członkom rządu. Program pobytu min.

Seltera przewiduje poza szeregiem przyjęć oficjalnych, wydawanych przez władze i organizacje przemysłowe, handlowe w Polsce, wyjazd do Krakowa, Katowic i Gdyni. Min. Selter zwiedzi czolek we fabryki górnośląskie oraz port gdyniński i okolice Gdyni.

**Królestwo Bułgarii w Paryżu**

Bawiąca w Paryżu bułgarska para królewska wydała śniadanie na cześć prezydenta republiki Lebrun i jego małżonki w pawilonie bułgarskim na wystawie światowej. W godzinach popołudniowych para królewska przyjęta została uroczysto na Ratuszu przez władze miejskie Paryża.

**odegrał Marszałek Piłsudski. Był on —  
pisze „Manchester Guardian“ — czło-  
wiekiem obdarzonym głową instynk-  
tem i żarliwym patriotyzmem. Jego au-  
torytet moralny wyrastał ponad różne  
partie, które były zawsze PRZEKLEŃ-  
STWEM POLSKIEJ POLITYKI.**

Dalej dziennik rozpatruje obecną sytuację w Polsce i podkreślając rolę Marszałka Śmigłego Rydza — jako kontynuatora Marszałka Piłsudskiego — podnosi jego wielki patriotyzm oraz oddanie krajowi.

W zakończeniu „Manchester Guardian“ kategorycznie stwierdza, że nie należy dawać wiary fałszywym wiadomościom, rozszerzanym ostatnio na temat sytuacji wewnętrznej w Polsce. Podnosząc, że Polska jest jednym z fundamentów pokoju europejskiego, dziennik wyraża opinię, że **SILNA, SKONSOLIDOWANA I NIEZALEŻNA POLSKA LEŻY W INTERESIE OGÓLNYM.**



Suczau w gruzach

# Wojska japońskie pod Nankinem

## Niepowstrzymany marsz Japończyków w głąb Chin

Londyn. Wojska japońskie nie zadowolili się zajęciem Szanghaju i oczyszczeniem jego najbliższych okolic z wojsk chińskich, lecz prowadzą nadal szybką ofensywę przeciwko cofającym się Chińczykom.

W walkach biorą udział wojska japońskie, które zdobyły Szanghaj, a ponadto od strony morza i rzekami, oczyszczonymi z min, płyną coraz to nowe posiłki, które wysadzane są w najważniejszych punktach strategicznych i natychmiast kierowane do walki.

Przedwczoraj po zaciętych walkach Japończycy zajęli miasto Kunczau i Czangsu, odległe o 30 i 40 km od Suczau

które jest głównym celem ofensywy japońskiej.

Wczoraj rano przednie strażnice wojsk japońskich znajdowały się niemal pod bramami Suczau, bo zaledwie w odległości 9 kilometrów od miasta. Dzięki śmiałym i pośpiesznym manewrom Japończycy zdołali częściowo otoczyć 40-tysięczną armię chińską, która nie zdołała się dość wcześnie wycofać do Suczau.

Wczoraj w ciągu 24 godzin padło na Suczau przeszło 700 pocisków ciężkiej artylerii japońskiej, tak, że miasto leży w gruzach. Telefoniczne i telegraficzne połączenia między Suczau a Nankinem zostały przerwane.

Rząd chiński zdecydował się za wszelką cenę bronić Nankinu, niemniej jednak ludność cywilna zaczyna już opuszczać stolicę, kierując się w górę rzeki niebieskiej.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rząd chiński na razie Nankinu nie opuści.

W Szanghaju wciąż jeszcze słychać strzelaninę. To wolni strzelcy chińscy ostrzeliwiają patrole japońskie, które uszadzają na nich formalne polowania po wszystkich dzielnicach.

Wraz z wojskami japońskimi posuwają się naprzód również i lepsze jednostki japońskiej floty wojennej.

Zgon Franklina-Bouillona



Zdjęcie przedstawia podobiznę zmarłego w Paryżu wybitnego parlamentarzysty, dziennikarza i męża stanu Franklina-Bouillona. Franklin-Bouillon był gorącym przyjacielem Polski, czemu dawał wyraz też jako członek rządu czy parlamentarzysty.

Bartel na Zamku

Warszawa. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym prof. Kazimierza Bartla.

Gość estoński udekorowany orderem „Polski Odrodzonej”

Pan minister przemysłu i handlu Roman udekorował Wielką Wstęgą orderu „Odrodzenia Polski” przybyłego do Warszawy estońskiego ministra Seltera.

Ambasador polski u cesarza Japonii

Tokio. Cesarz i cesarzowa Japonii wydali śniadanie na cześć ambasadora polskiego w Tokio Romera i jego małżonki. Na śniadaniu obecny był minister spraw zagranicznych Japonii Hirota.

Ku czci Henryka Sienkiewicza

Wczoraj w katedrze św. Jana w Warszawie odbyło się w rocznicę zgonu uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Henryka Sienkiewicza, celebrowane przez ks. kardynała Kałowskiego. Na nabożeństwie obecni byli minister WR i OP prof. Świętosławski, przedstawiciele władz, delegacji i organizacji oraz stowarzyszeń społecznych, młodzież z sztandarami oraz tłumy publiczności.

Zmiana na stanowisku starosty tucholskiego

Pan Minister Spraw Wewnętrznych przeniósł z dniem 30. 11. br. w stały stan spoczynku p. Jerzego Hryniewskiego, starostę powiatowego tucholskiego, oraz mianował starostą powiatowym tucholskim p. Jana Ornassa, obecnego starostę powiatowego sepoleńskiego, zaś kierownictwo starostwa powiatowego sepoleńskiego powierzył p. Józefowi Robakowskiemu, ostatnio wicestarostę powiatowemu w Bydgoszczy.

Skazanie robotników za akcję wywrotową

W Sądzie Okręgowym w Krakowie ogłoszono wyrok w procesie przeciwko 11 robotnikom Zagłębia Chrzanowskiego, oskarżonym o akcję wywrotową. Oskarżeni skazani zostali na kary od 2-ch do jednego roku więzienia. Jan Skwarek i Tomasz Baranowski po 2 lata więzienia, Stanisława Tracz — 18 mies. więzienia, Jan Sidelko i Franciszek Mucha po 15 mies. więzienia, Antoni Siewier, Tadeusz Śliwiński i Stefan Banasik po roku więzienia. Dwóch podsądnych uniewinniono.

# „Gogubez” — krwawa łapa Kominternu we Francji

## Koszmarne tajemnice podziemnej roboty agentów moskiewskich

Paryż. Dziennik „Le Jour”, drukując rewelacje na temat podziemnej roboty Kominternu zagranicą, podaje, iż Gogubez (dawna GPU czyli bolszewicka policja polityczna) utrzymuje we Francji 12 tajnych ekspozytur, z tego 3 w Paryżu, 7 na prowincji, jedną w koloniach i jeden oddział specjalny, dzielący się na 2 grupy, dla metropolii i kolonij. Wszystkie niewykryte zbrodnie bolszewików, jak porwanie generałów Kutjepowa i Millera, czy też zamachy bombowe są dziełem agentów Gogubezu, którzy mogą też w nagłych wypadkach korzystać z pomocy członków komunistycznej partii francuskiej.

Dziennik podaje przy tym szereg interesujących szczegółów na temat 2 filarów zagranicznych roboty Kominternu,

Urna w postaci czołgu  
Hołd broni pancernej w Krakowie

Wczoraj odbyła się w Krakowie uroczystość złożenia hołdu pamięci Wielkiego Marszałka przez przybyłe z całego kraju delegacje jednostek broni pancernych. Przed południem w katedrze warszawskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo za dusze śp. Marszałka.

Następnie wszystkie delegacje udały się do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu złożyły u trumny Marszałka z wspaniałe wieńce z umieszczoną wewnątrz odznaką broni pancernej.

Z Wawelu wszystkie delegacje długim sznurem na sprzęcie motorowym udały się na kopiec Józefa Piłsudskiego, gdzie nastąpiło uroczyste złożenie ziemi, przy wlezionej z różnych miejsc historycznych w urnie stalowej w postaci czołgu.

W góry, w góry, miły bracie!

Żywiec. W Beskidzie Żywieckim utrzymuje się obecnie piękna mroźna pogoda. Warstwa śniegu na Piłsku wynosiła onegdaj 80 cm, podobnie jest na Babiej Górze. W Żywcu zorganizowana została pierwsza w tym roku wycieczka na Piłsko, w której wzięło udział około 30 narciarzy.

Laureat nagrody Nobla



Laureat nagrody Literackiej Nobla Roger Martin du Gard, znany pisarz francuski.

niejakiego Jarosławskiego i Zelenieckiego którzy swego czasu kierowali zamachami terrorystycznymi na Bałkanach. Jarosławski który chciał wycofać się z akcji terrorystycznej, został zabity w Niemczech przez agentów GPU, Zeleniecki został wysłany w roku 1927 do Francji pod

# Dyplomaci sowieccy jeden za drugim wędrują za kraty

## Ambasador sowiecki w Berlinie oskarżony o zdradę stanu

Dziennik francuski „Paris Soir” donosi o aresztowaniu w Moskwie ambasadora sowieckiego w Berlinie Jureniewa, który objął swe stanowisko berlińskie zaledwie przed paru miesiącami i dwa tygodnie temu wezwany został do Moskwy pod pozorem spraw służbowych. Jureniew ma być oskarżony o zdradę główną i wydanie Japończykom dokumentów, dotyczących obrony narodowej.

falszywym paszportem Bernsteina, lecz aresztowano go za szpiegostwo i osadzono w więzieniu. Po tym słuch a nim zaginął. „Le Jour” sądzi wszakże, że ożywie nie akcji terrorystycznej w Paryżu wskazywało by, że Zeleniecki działa na tym terenie.

# Lord Halifax jedzie dziś do Berlina

LONDYN. Wyjazd lorda Halifaxa do Berlina został definitywnie i pozytywnie przesądzony. Odjazd nastąpi dziś o godz. 14-ej.

Go do spotkania między kanclerzem Hitlerem a lordem Halifaxem oficjalnie czynniki brytyjskie zachowują mil-

czenie, twierdząc, że ponieważ lord Halifax pozostanie w Berlinie 4—5 dni, będzie dość czasu, aby na miejscu po jego przybyciu do Berlina uzgodnić okoliczności spotkania i rozmowy z kanclerzem Hitlerem.

# Straszna katastrofa motocyklowa pod Inowrocławiem

Inowrocław. Na szosie Inowrocław — Sławęcinek w pobliżu Jaksic pow. inowrocławskiego wydarzyła się katastrofa motocyklowa, w której wyniku dwie osoby poniosły śmierć.

Frzebieg wypadku był następujący: Trzech kolegów, wracając motocyklem do domu w stanie podchmielonym, usiłowało wyminąć jadących na szosie ro-

zrzystów. Motocykl wpadł na drzewo i uległ zupełnemu rozbiciu. Kierowca Górski uderzył głową o pień i poniósł śmierć na miejscu. Szofer urzędu pocztowego Krzysztofak doznał rozbicia czaszki i został przewieziony do szpitala w Inowrocławiu, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł. Jadący w przyczepie Stefan Nyka odniósł lekkie obrażenia.

# Proces o zniesławienie prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego

## Przed sądem odpowiada Studnicki

Warszawa. (PAT) Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces, wytoczony przez prezydenta m. st. Warszawy znanemu publicyście Władysławowi Studnickiemu o obrazę i zniesławienie. Do oskarżenia tego przyłączył się urząd prokuratorski.

Władysław Studnicki oskarżony jest o to, że w rozpowszechnionej w czerwcu 1937 r. w Warszawie broszurze p. t. „Mianowany niepowołany administrator p. Stefan Starzyński”, pomówił oskarżyciela o postępowanie i właściwości, mogące poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę za-

ufania, potrzebnego do zajmowanego przezeń stanowiska prezydenta m. st. Warszawy.

Oskarżony Wł. Studnicki w zeznaniach swych podkreślił, iż nie stawia żadnych zarzutów natury osobistej prezydentowi Starzyńskiemu.

Następnie był przesłuchany w charakterze świadka przez Stefana Starzyńskiego, który po kolei wykazywał, iż zarzuty, zawarte w broszurze, nie odpowiadają prawdzie. Dalej zeznawali świadkowie b. premier prof. Kaz. Bartel, który scharakteryzował działalność Stefana Starzyńskiego w prezydium Rady Ministrów, w okresie, gdy

prof. Bartel był premierem. Prof. Bartel bardzo pochlebnie mówił o p. Starzyńskim, jako gorliwym urzędniku, który z pasją i całym oddaniem poświęcał się pracy, był w tej pracy ideowym itp.

Z kolei zeznawali rolnik Meysztowicz Oskar, b. prezydent m. st. Warszawy inż. Zygmunt Słomiński, b. wiceminister Maurycy Jaroszyński.

Dziś dalszy ciąg rozprawy. Niezależnie od powyższej sprawy urząd prokuratorski wszczął przeciwko Studnickiemu dochodzenie, dopatrując się w broszurze jego obrazę władz sądowych.



# Wódz Stronnictwa Narodowego Roman Dmowski nie wierzył w polski naród i prosił o niemiecką nad Polską protekcję

W godzinach dźwiękowej próby skrzyżowały się w Polsce dwie drogi: droga wiary z drogą niewiary w własne siły.

Przedstawicielem wielkości narodu i ufności w jego własne siły był Józef Piłsudski. Niewiarę i lęk przed przyszłością reprezentował obóz, który dziś jest najhałaśliwszy, gdy chodzi o autoreklamę swego patriotyzmu.

W „Gazecie Polskiej” Bogusław Miedziński przypomina jakimi oczyma widział Polskę czolowy wódz Narodowej Demokracji Roman Dmowski.

Było to w ostatnich dniach wojny światowej, tuż przed zawieszeniem działań wojennych, w drugiej połowie października 1918 roku, kiedy zwycięstwo koalicji było już niewątpliwe.

O tych to przełomowych dla naszych dziejów chwilach pisze Roman Dmowski w 8-mym rozdziale swej książki „Polityka polska i odbudowanie państwa”. Znajdował się on wówczas w Waszyngtonie i tak opisuje swą działalność na wiadomości, że wojna światowa dobiega końca:

— „Stało mi przed oczyma położenie Polski. Wojska polskiego właściwie w kraju nie ma, aliansi ze swoim wojskiem nie przyszli, wojsko niemieckie usuwa się do Niemiec, a na jego miejsce wlewa się fala bolszewicka ze wschodu.

Udałem się natychmiast do Lansinga i zażądałem uzupełnienia tego artykułu zastrzeżeniem, że na Wschodzie ewakuacja wojsk niemieckich nastąpi dopiero wtedy, gdy państwa sprzymierzone tego zażądają”.

Po prostu: **DMOWSKI PRAGNAŁ DALSZEJ OKUPACJI NIEMIECKIEJ, nie wierzył w to, by Polska mogła żyć bez cudzej opieki, choćby ją sprawował wróg...**

Oczywiście ten koszmarny pomysł Dmowskiego był nawskroś nie-realny, nie mówiąc o tym, że był z punktu widzenia polskiej racji stanu bardzo niebezpieczny...

— „Rosja — powiada też słusznie Bogusław Miedziński — tarzała się w konwulsjach wewnętrznych. Wodzyli się z sobą za lby gwardie czerwone z białymi, białe z czerwonymi. Groza wisiała dopiero w przyszłości. Jedyną przeciw niej obroną było natychmiastowe, bez straty dnia ani chwili, tworzenie własnej siły polskiej. Gorsze niż choroba było to lekarstwo, którym chciał R. Dmowski Polskę uczęstować, tj. dalsza okupacja niemiecka, przy utrzymaniu której przewaliby się przez kraj krociowe zastępy Ober-Ostu; zresztą, jak późniejsze wypadki potwierdziły, Niemcy, ilekroć dobrowolnie opuszczali teren — oddawali go z reguły wszystkim, czy to bolszewikom, czy Litwinom — byle tylko nie Polsce”.

Zgola inną była wizja wolnej Polski, jaką w tym samym czasie snuł Komendant. Był w Magdeburgu, a w rozmowie z współtowarzyszem celi więziennej, Kazimierzem Sosnkowskim, tak przewidywał rozwój wypadków:

— „Wielka wojna — mówił (wedle relacji gen. Sosnkowskiego) — nie tylko musi pociągnąć za sobą wielkie wstrząsy wewnętrzne w państwach zwyciężonych, lecz spowoduje na całym świecie znaczne przeobrażenia społeczne i ekonomiczne. Polska wciśnięta pomiędzy państwa przeżywać kryzys wojenne rozpocznie wyścig do nowej meły dziejowej, mając przed sobą kilka lat uprzywilejowanych wyraźnie przez historię. Wśród ogólnego powojennego chaosu, młode państwo polskie mieć będzie wszelkie szanse, by wygrać wyścig, stać się ostoją ładu i porządku na wschodzie Europy, zyskując znaczący wpływ”.

I w myśl też tych założeń i tej głębokiej wiary w przyszłość Polski, rozpoczął Józef Piłsudski tworzenie polskiej siły zbrojnej z chwilą, gdy wojna światowa się skończyła, a Polska odzyskała prawo do własnej państwowości.

To też trafnie powiada Bog. Miedziński:

— „Porównajmy te dwie wizje. Magdeburgską wizję Józefa Piłsudskiego — wizję mocarstwowej Wielkiej Polski, która się zrodzić mogła nie tylko z przenikliwego wzroku polityka, ale z głębokiej, tętniącej krwią wiary w swój naród, w jego utajoną, zdeptaną, ale żywą siłę. I wizję waszyngtońską Romana Dmowskiego — wizję Polski-ofiary, Polski-depozytu,

która raczej na opiece stróża więziennego zostawiona być może, niż własnym powierzona siłom.

Gdzież wielkość Polski w tej wizji? Ileż posępnej niewiary w tej próbie do amerykańskiego sekretarza stanu o niemiecką nad Polską protekcję!”

Na szczęście losy Polski znalazły się w ręku przedstawiciela siły, a nie defetyzmu, wiary a nie lęku, śmiałych decyzji a nie zgody na dalszą okupację...

To, czym obecnie jesteśmy i co reprezentujemy na świecie, zawdzięczamy temu, że Wielkość i Siła przeżyły małość i bezsilie, której wyrazicielem był w przełomowych dla losu Polski dniach Roman Dmowski.

## Zw. Hallerczyków nazwany „żydokomuną”

Na zebraniu Związku Hallerczyków w Przemyślu, po szeregu przemówień, wystąpił w obronie generała J. Hallera em. major Słysz, wsypując ostro przeciwko prasie Stronnictwa Narodowego, która podjęła te ataki, w związku z objęciem prezesury Stronnictwa

Pracy przez generała. P. Słyszowi odpowiedział członek Stronnictwa Narodowego, p. Uchwat, atakując Stronnictwo Pracy i Związek Hallerczyków, stwierdzając, że związek swoimi ostatnimi pociągnięciami znalazł się na jednym poziomie z „żydokomuną”.

## Najmłodszy oficerowie Armii Polskiej na Zamku



Na zdjęciu naszym Pan Prezydent i Pan Marszałek przed frontem podporuczników Marynarki Wojennej.

# Po przez front ludowy i socjalizm — do komunizmu

## Nowa taktyka Kominternu

Z okazji święta rewolucji komunistycznej w Rosji, generalny sekretarz Kominternu Dymitrow zamieścił artykuł w prasie sowieckiej pod wymownym tytułem: „Związek Sowiecki i klasa robotnicza państw kapitalistycznych”.

W swoich wywodach Dymitrow ustala trzy okresy akcji Kominternu w państwach kapitalistycznych. Pierwszy okres tej akcji, zmierzającej do wywołania rewolucji światowej, przypada na burzliwe lata wybuchów rewolucyjnych po wojnie światowej, to znaczy w 1917—1919.

W tym okresie rewolucji komunistycznej zwyciężyła w Rosji, natomiast załamała się w Niemczech, w Austrii, na Węgrzech oraz we Włoszech. Przewódca Kominternu ubolewa nad niepowodzeniem ruchów rewolucyjnych w tych krajach, czyniąc melancholijną uwagę, iż Europa i cały świat inaczej by wyglądały, gdyby rewolucyjne wybuchy w Europie środkowej zakończyły się zwycięstwem komunistów. Winę za te niepowodzenia rewolucji światowej w państwach europejskich ponosi, zdaniem Dymitrowa, druga międzynarodówka, której wodzowie zdradzili interesy proletariatu i poszli drogą reformizmu.

Zwalczanie drugiej międzynarodówki i jej wpływów w klasie robotniczej wypełniło drugi okres akcji Kominternu w państwach kapitalistycznych. Celem tej akcji

jak twierdzi Dymitrow, było zdyskredytowanie partii socjalistycznych, należących do drugiej międzynarodówki i wciągnięcie organizacji robotniczych w orbitę wpływów Kominternu. Na tle tej akcji przewódca Kominternu doszli do wniosków konkretnych, a mianowicie, iż wysuwanie samych negatywnych hasel zwalczania drugiej międzynarodówki nie wystarcza i że należy wysunąć hasło konstruktywne, polegające na tworzeniu frontów ludowych, obejmujących wszystkie radykalne i demokratyczne ugrupowania. W tym wypadku przewódca Kominternu operując hasłem jednolitości akcji w walce przeciwko faszyzmowi. Taktyka ta znalazła swoją aprobację na VII. kongresie Kominternu a autorem jej, jak wiadomo, jest członek prezydium Kominternu.

W swoim artykule Dymitrow odsłania kulisy tej taktyki. Twierdzi on mianowicie, że wskutek rozwoju ruchu frontu ludowego i wzmagających się wpływów komunizmu, powiększać się będzie liczba partii i organizacji socjalistycznych, wyrzekających się drugiej międzynarodówki i idących na połączenie z komunistami, celem utworzenia jednolitej partii komunistycznej. Dymitrow powołuje się przy tym na zawarte już paktów ściślejszej współpracy pomiędzy socjalistami i komunistami w Hiszpanii, podległa skuteczności paktu pe-

Od pierwszego wrażenia zależy nieraz powodzenie w życiu!



tyšina jest dowodem niedbałości o włosy, a do ludzi niedbanych trudno mieć zaufanie. Dlatego skoro zdawasz wypadanie włosów, zacznij natychmiast stosować preparat „TRILYSIN”, zwilżając nim włosy (skórę głowy) codziennie rano lub wieczorem.

**Trilysin. ratuje włosy!**

## Studia nad bezpieczeństwem przelotów nad Atlantykiem

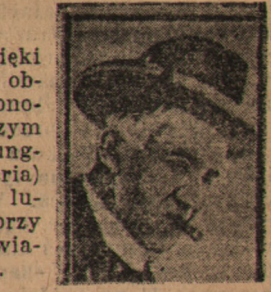
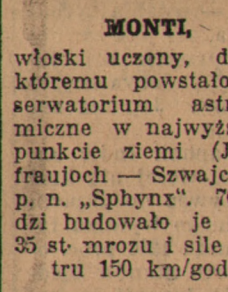
GODOS,

najodważniejszy lotnik Francji wylatuje 18 b. m. na południowy Atlantyk, by przeprowadzić studia nad przeszkodami, uniemożliwiającymi przelot w prostej linii z Paryża do Buenos Aires. Wszystkie takie wyprawy kończyły się dotychczas śmiercią śmiałków.



**Światowy rekord 611 km na godz. zdobył lotnik niemiecki.**

**WURSTER,** niemiecki pilot wyścigowy pobił ostatnio rekord szybkości, robiąc na wysokości 35 m od ziemi aż 611 km/godz.



## Blicher przeniósł swą kwaterę do Irkucka

Tokio. Agencja „Kokutsu” donosi: Z dobre poinformowanego źródła donoszą, że władze sowieckie znowu postawiły na porządku dziennym sprawę przeniesienia sztabu marszałka Blüchera z Chabarowska do Irkucka, bowiem centralne położenie Irkucka w stosunku do frontu mongolskiego daje sztabowi lepsze możliwości w porównaniu z Chabarowskiem.

## W pierwszym w Polsce Liceum Muzycznym otwarto rok szkolny

Onegdaj odbyła się w sali koncertowej Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach uroczysta inauguracja roku szkolnego w nowo powstałym — pierwszym w Polsce — Liceum Muzycznym w Katowicach.

między komunistami i socjalistami włoskimi i niemieckimi, zaznaczając że ten praktyczny efekt taktyki frontu ludowego zneutralizuje całkowicie wpływy drugiej międzynarodówki i tworzy szerokie możliwości dla akcji Kominternu we wszystkich krajach świata. W ten sposób taktyka frontu ludowego w oświeceniu Dymitrowa nie jest pomyślana jako forma uczciwej współpracy z socjalistami, a jako podstęp, który miałby wytrącić prymat drugiej międzynarodówki w ruchu robotniczym. Z tego właśnie drugiego okresu akcji Kominternu wyłania się trzeci etap w rozwoju ruchu rewolucyjnego, którego bezpośrednim celem jest, jak twierdzi Dymitrow, obalenie ustrojów faszystowskich i opanowanie sytuacji również w t. zw. państwach demokratycznych.

W ten sposób Europa znajduje się w orbicie nowej rewolucyjnej akcji Kominternu, której schemat tak dokładnie opracował Dymitrow. Koncepcja rewolucji światowej nigdy nie przestawała być naczelnym hasłem Kominternu. Obecnie jednak cel ten został sformułowany w Moskwie w sposób konkretny i nie pozostawiający żadnych wątpliwości co do prawdziwego znaczenia taktyki frontów ludowych. W tym tkwi wyjątkowa doniesłość ostatnich enuncjacji generalnego sekretarza Kominternu Dymitrowa.



# Czy bojkot Japonii jest możliwy?

**Anglia, Francja i Ameryka wobec wojny w Chinach — Japonia nie da się wygłodzić**

Wojna chińsko-japońska jest ogromnej wagi wydarzeniem politycznym - ekonomicznym, która w swoich następstwach gotowa się odbić na rozdziale wpływów w Azji i na całym świecie. Polityczne opanowanie znacznej części Chin przez Japonię, a przez to samo zawiadanie ich rynkiem, równa się usunięciu wielkich państw kolonialnych: Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z tego terenu. A w dalszym ciągu pochodzącej Japonii w razie penetracji do Chin zagraża posiadłościom angielskim, w pierwszej linii francuskim w Indochinach.

Ze względów więc realnych, jak i związanych z ideologią Ligi Narodów, wpływowe koła polityczne w tych państwach bardzo niechętnie odnoszą się do akcji japońskiej i radeby się jej przeciwstawić. Militarna kontrakcja na tak odległym terenie jest niemożliwa. Pozostaje broń ekonomiczna i najsukcesywniejsze jej narzędzie: bojkot. Czy bojkot Japonii w obecnej chwili jest rzeczą możliwą, nad tym zastanawiają się politycy, ekonomiści i publicyści wszystkich krajów.

Należy przede wszystkim rozróżnić bojkot prywatny od bojkotu państwowego. Bojkot prywatny organizowany jest w pewnych kołach Anglii i Kanady oraz Stanów Zjednoczonych. W samych Chinach szaleje ostra propaganda antyjapońska, tak polityczna jak ekonomiczna. Kupcy chińscy występują przeciw Japonii w Sjamie i na Filipinach.

Naskuteczniejszą i najszybszą bronią bojkotu państwowego byłaby próba wygłodzić Japonię przez wstrzymanie importu żywności. Ale Japonia jest na tym terenie niemal że samowystarczalna, dzięki konsumpcji ryżu, ryb i soi przez ludność i dzięki dowozowi z Mandżurii i Korei.

Zwiększający się ujemny bilans handlowy Japonii z półtora procentu do 13 proc. w ostatnich trzech latach — osłabia sytuację finansową tego państwa, ale jest równocześnie skuteczną bronią przeciw bojkotowi, gdyż bojkot pozbawiłby państwa bojkotujące japońskich nabywców. Japonia zaś więcej kupuje niż sprzedaje.

Na wypadek bojkotu Japonii Indie angielskie straciłyby na tym więcej niż kraj Wschodzącego Słońca. Wywóz do Japonii wynosi 17 i pół proc. ogólnego wywozu indyjskiego, import zaś stamtąd 13% proc. ogólnego przywozu. Z eksportu Stanów Zjednoczonych 11 proc. idzie do Japonii, w imporcie tego kraju figuruje Japonia z cyfrą 7 proc. Import ze Stanów ma dla Japonii ogromne znaczenie, otrzymuje bowiem stamtąd bawełnę, maszyny, olej itd. Równocześnie jednak Stany mają niesłychanie bogaty zbiór bawełny w tym roku, wskutek czego

— Przy odkładaniu się moczanów kwasy, przy oxalurii, kamieniach nerkowych i pęcherza moczowego, skłanka wody gorzkiej Franciszka-Józefa stosowana codziennie rano na czczo, reguluje czynność przemian materii. Zapytajcie się Waszego lekarza.

## Telegramy w kilku wierszach Z KRAJU.

— W powiecie borszczowskim (woj. tarnopolskie) podpalono w nocy zabudowanie gospodarskie, należące do em. przodownika policji Górniaka, w Zalesni. Podpalenie jest zemstą ukraińskich hajdamaków.

— W Szywnaldzie pod Tarnowem zdarzył się straszny wypadek. Trzynastoletni Edward Stańczyk, pokłóciwszy się ze swoim 15-letnim bratem Władysławem, uderzył go w pierś nożem kuchennym. Cios był śmiertelny. Edward po zabójstwie — uciekł do lasu.

— Rada Powiatowa Tow. Kółek Rolniczych pow. peczniańskiego, uchwaliła bojkot Żydów, wzywając wszystkich rolników do zerwania z Żydami stosunków handlowych i nie przyjmowania w domu agentów firm żydowskich.

— Przybyli do Warszawy dwaj dziennikarze estońscy, którzy towarzyszyć będą ministrowi gospodarki republiki estońskiej p. Selterowi w jego podróży po Polsce.

## Z ZAGRANICZY.

— W ostatnich czasach Prusy Wschodnie nawiedzają liczne pożary, których ofiarą padają doroczne plony. Zazwyczaj przyczyną pożaru jest podpalenie. Ostatnio spaliło się tam ponad 80 gospodarstw wartości 2 miljn. marek.

— W fabryce ognia sztucznych w Valparaiso (Chile) nastąpił silny wybuch. 18 osób odniosło tak silne poparzenia, że zmarły. Szereg innych osób uległ również poparzeniu.

— Ze statystyk amerykańskich wynika, że w Europie i w Stanach Zjednoczonych A. P. znajduje się 3.557.000 rowerzystów, z czego na Europę przypada 2.196.000 cyklistów. Na pierwszym miejscu pod względem liczby cyklistów znajdują się Niemcy, na terenie których zarejestrowanych jest 1.612.000 rowerów.

— W Szańcach w Litwie, w fabryce metalurgicznej zbrojeniowej wybuchł groźny pożar, niszcząc częściowo urządzenie fabryczne. Szkody bardzo znaczne.

go bardzo im zależy na nabywcach z drugiej zaś strony Japonia pracuje nad tym, aby bawełnę zastąpić naturalnym jedwabiem i sztucznym jedwabiem.

Japonia na wszelki wypadek przygotowuje się do walki z ewentualnym bojkotem. Przede wszystkim gromadzi zapasy surowej bawełny, przędzy bawełnianej, węgla. Równocześnie rząd japoński przeprowadza kontrolę importu, uniemożliwiając przywóz artykułów, które nie są niezbędnie

potrzebne i kontrolując import bawełny, wełny i drzewa.

Na kontynencie azjatyckim ma Japonia bogate zapasy surowców. Położenie jednak ekonomiczne Japonii staje się coraz trudniejsze, a jeszcze bardziej się pogorszy w miarę przedłużania się wojny chińskiej. Niebezpieczeństwo bojkotu handlowego może bezpośrednio Japonii nie grozić, mimo to jednak trudności polityczne i finansowe, z którymi musi walczyć są bardzo wielkie.

## Nowy nabytek Zoo w Warszawie

Warszawski Ogród Zoologiczny zdobył sobie licznych zwolenników i wielbicieli z racji posiadania wybitnie oryginalnych i pięknych okazów zwierzęcych.

Każdy nowy nabytek Zoo jest podziwiany i oglądany, radując serca ludności stołecznej.

Ostatnio Zoo zyskał nowy egzemplarz zwierzęcy, mianowicie jelenia. Jest to dar znanej firmy „Dobrolin”, która, rozszerzając swe zakłady fabryczne, zdecydowała zlikwidować własny zwierzynek i obdarzyć Zoo pięknym okazem jelenia.

## Sytuacja rynku ziemniaczanego w miesiącu październiku

Jak było do przewidzenia, eksport ziemniaków w miesiącu październiku rozwijał się w szczytym bardzo zakresie.

Sytuacja cen na rynkach odbiorczych wbrew wszelkim przewidywaniom przedstawia się niepomyślnie, gdyż prawie na wszystkich rynkach obserwujemy spadek ceny, uniemożliwiający wszelką kalkulację.

Na rynku wewnętrznym na odcinku zapasów ziemniaków sytuacja uległa całkowitemu wyjaśnieniu. Ziemniaki, wykazujące tendencję do gnicia, albo zgnily, albo zostały w gospodarstwie zużyte. Zakopano

jedynie ziemniaki zdrowe. Wskutek tego ilość ziemniaków w podaży znacznie się zmniejszyła, co wpłynęło na wyższą cenę. W hurcie płaci się producentom w zależności od odmiany od 3—4 zł. za 100 kg. Na rynku lokalnym cena dochodzi do 5 zł.

Dostawy ziemniaków kontyngentowych do Gdańska rozwijają się zupełnie normalnie. Ze względu na wyższą cenę, kupcy starają się jak najprędzej wykonać dostawy gdańskie, tym bardziej, że cena ustalona na dostawy jesienne, jest stosunkowo niska i zaledwie pokrywa koszty handlowe w niektórych wypadkach bez zysku.

## Ulgowe świadectwa przemysłowe na rok 1938

Na komisji skarbowej Związku Izb Przemysłowo-Handlowych omówiono sprawę ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938.

Za podstawę dyskusji przyjęto obowiązujący okólnik z listopada 1936 r., udzielający ulgi na rok 1937. Komisja wyraziła opinię, iż przede wszystkim należy udzielić ulgi przedsiębiorstwom handlowym III kategorii, które winny mieć możliwość zatrudnienia trzech pracowników oraz przedsiębiorstwom IV-tej kategorii, które winny mieć możliwość zatrudnienia jednego pracownika najemnego. Wprowadzenie tej ulgi może mieć poważne znaczenie dla rozładowywania bezrobocia w handlu.

W dalszym ciągu komisja wyraziła opinię, iż ulgi należy rozszerzyć również i dla przedsiębiorstw skupu zawodowego.

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne i przewozowe, utrzymujące magazyny i nie udzielające pożyczek pod zastaw towaru, winny wykupić świadectwo przemysłowe II. kategorii.

Zakłady gastronomiczne z wyszynkiem trunków, o ile zatrudniają nie więcej niż 30 osób, winny wykupić świadectwo II. kategorii, a o ile posiadają w 1936 r. obrót 60 tys. zł., winny wykupić świadectwo półroczne II. kat., o ile zaś obrót wynosi 20 tys. — III kategorii.

Hotelom nie przekraczającym obrotu w 1936 r. — 300.000 zł. należy zezwolić na wykupienie świadectwa półrocznego I. kategorii. Następnie uchwalono, iż przedsiębiorstwa pośrednictwa handlowego, mające w 1936 r. obrót 12.000 winny mieć możliwość działania na podstawie półrocznego świadectwa II kat., a zajęcia osobiste przy obrocie 7.000 zł., świadectwa II b kat.

Przedsiębiorstwom wyrobów leśnych, które skończą swe czynności przed lipca 1938 r., należy zezwolić na wykupienie półrocznego świadectwa przemysłowego właściwej kategorii, niezależnie od wyżej wymienionej ulgi 30 procentowego zwiększenia zatrudnienia.

## Budowa dwóch nowych linii kolejowych

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto dwa projekty ustaw o budowie nowych linii kolejowych. Projekty te przedłożone zostaną Izbie Ustawodawczej na nadchodzącej zwyczajnej sesji parlamentarnej.

Jeden z projektów upoważnia rząd do budowy normalnotorowej linii kolejowej użytku publicznego w Wieliczce - Naselsk, o charakterze kolei drugorzędnej, ogólnej długości około 24 km., jako przedłużenie istniejącej linii Zegrze — (Tuszczy) — Wyszków do stacji kolejowej Naselsk.

Koszty budowy będą pokryte bądź drogą operacyjną kredytowych, opartych na specjalnych tytułach prawnych, bądź z kredytów, wstawianych do preliminarza rozchodów funduszu inwestycyjnego

przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”. Projektowana linia kolejowa Wieliczka - Naselsk skróci o około 30 km. połączenie kolejowe pomiędzy liniami miąską i wileńską, z ominięciem węzła kolejowego warszawskiego.

Koszt budowy linii wyniesie około 6.800.000 zł. Drugi projekt ustawy upoważnia rząd do budowy normalnotorowej linii kolejowej użytku publicznego o charakterze kolei pierwszorzędnej Szczakowa — Bukowno, ogólnej długości około 12 km., od stacji kolejowej Szczakowa na linii Kraków — Ząbkowice do stacji Bukowno na linii Strzemieszyce — Klece.

Koszt budowy został obliczony w przybliżeniu na 2.000.000 zł.

## O racjonalnym odżywianiu się mas pracowniczych

**Państwowy Zakład Higieny prowadzi studia nad racjonalnym odżywianiem się ludzi pracujących fizycznie**

Wskazówki co do racjonalnego odżywiania się, są zawsze związane z określoną sumą wydatków, co przy niskim poziomie zarobków robotniczych w Polsce, często nie da się w praktyce zastosować. Naturalnie i przy małych zarobkach można odżywiać się lepiej lub gorzej, można bardziej lub mniej celowo wydawać pieniądze na jedzenie, jeśli się jednak mówi o racjonalnym odżywianiu się, musi być ustalone pewne minimum, niezbędne dla człowieka pracującego fizycznie, minimum, które pozwoli na utrzymanie jego sił i dalszej wydajnej pracy.

W Ameryce np. jako normę dla dorosłego pracownika fizycznego ustalono posiłek o wartości 3000 kalorii dziennie, według następującego jadłospisu: 125 gr. mięsa, 250 gr. mleka, 400 gr. chleba, 100 gr. mąki i kaszy, 200 gr. kartofli, 200 gr. jarzyn lub owoców, 30—40 gr. tłuszczów.

Jadłospis ten zestawiony z przeciętnym zarobkiem robotnika u nas wydaje się zupełnie nierealnym.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego z 1934 r., z pośród 1.270.000 robotników, objętych ubezpieczeniem emerytalnym (nie wchodzą tu robotnicy rolni), 52,4 proc. zarabowało do 18 zł. tygodniowo, w tym 11 proc. zarabowało tylko do 6 zł. tygodniowo. Lepiej nieco, choć też bardzo źle przedstawiają się zarobki robotników w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym. Na 386.400 zatrudnionych tu robotników do 20 zł. tyg. zarabowało w 1934 r., 41,5 proc. w tym do 10 zł. — 12,2 proc. (w r. 1936 zaszła pewna poprawa, odnośne cyfry wynoszą: 39 i 10,9 proc.).

Dla tej połowy blisko robotników nie wiele pomogą racjonalne jadłospisy, trudno bowiem dobrze się odżywiać i utrzymać rodzinę za 1,2 lub nawet 3 zł. dziennie.

Ustawa o czasie pracy ustala najdalej po 6-ciu godzinach pracy 1-nego godzinną przerwę. Ale ustawa przewiduje równocześnie, że minister opieki społecznej może zezwalać na skracanie lub niestosowanie tej przerwy, a nie wymagać tego będą warun-

## O.Z.N. w powiecie siedleckim

Siedlce. Prace organizacyjne Obczu Zjednoczenia Narodowego na terenie powiatu siedleckiego zostały już ukończone. Powiat pokrył się siecią oddziałów i kół. Niezależnie od utworzenia Miejskiego Okręgu Podlaskiego z siedzibą Prezydium w Siedlcach, na czele którego stanął prof. Ignacy Wojewódzki, zorganizowano również Radę Powiatową z posłem na Sejm Piotrem Szumowskim jako przewodniczącym. (Pat.)

## Bezrobocie zmniejszyło się — w stosunku do roku ubiegłego

W roku bieżącym wzrost bezrobocia, dzięki dalszemu prowadzeniu robót, jest o wiele niższy niż w roku ub. W r. 1936 w czasie od 15. 10. do 1. 10. przybyło 8.431 bezrobotnych, natomiast w r. bież. w tym samym okresie liczba ta zmniejszyła się o połowę, tj. do 4.421 osób.

Ilość bezrobotnych na dz. 15. 10. 1936 wynosiła 273.808 osób, zaś 15. 10. 1937 — 259.194; na 1 listopada 1936 mieliśmy 282.239 bezrobotnych, w tym roku zaś na 1. 11. zarejestrowanych było 263.615 bezrobotnych.

Dzięki zarządzeniu, obowiązującemu od 1. 11. 37, które zmniejsza przepisaną ilość 156 dni pracy, koniecznych do uzyskania ustawowych zasiłków do 104 dni, prawie wszyscy robotnicy sezonowi będą mieli zapewnione minimum egzystencji w okresie bezrobocia. Tymi zaś, którzy nie zdążyli przeprocować wymaganych 104 dni, zajmie się Pomoc Zimowa, która w pierwszym rzędzie otoczyła ma opieką tę właśnie kategorię bezrobotnych.

## Wzrost dochodów eksploatacyjnych Polskich Kolei Państwowych

Dochody eksploatacyjne polskich kolei państwowych wyniosły w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy rb. 511.357 tys. zł., były więc wyższe od dochodów, osiągniętych w analogicznym okresie roku ubiegłego o 68.214 tys. zł.

Nadwyżka dochodów eksploatacyjnych kolei państwowych nad wydatkami wyniosła w okresie pierwszych 7 miesięcy rb. 86.026 tys. zł., podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego nadwyżka ta wynosiła 22.984 tys. złotych.

## Ile wypłaciły Ubezpieczalnie Społ. na różnej zasiłki?

W okresie od 1 stycznia do 1 października rb. 61 ubezpieczalni społecznych na terenie całego kraju z wyjątkiem Górnego Śląska wypłaciły z tytułu różnych świadczeń chorobowych ogółem sumę 11.230.952 zł. Z kwoty tej na zasiłki chorobowe przypada 7.794.855 zł., na zasiłki domowe i szpitalne 608.069, dla matek karmiących 602.419 zł., dla położnych 782.110 zł. oraz na zasiłki pogrzebowe wypłaciły ubezpieczalnie społeczne w okresie pierwszych trzech kwartałów rb. sumę 1.443.499 zł.

## Papiery wartościowe przyjmowane przez ubezpieczalnie

W okólniku 135 Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalone zostały kursy, według których instytucje ubezpieczeniowe obowiązane są przyjmować w okresie od 1 do 30 listopada r. b. papiery procentowe na spłatę zaległych należności z tytułu składek ubezpieczeniowych. Tak więc 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa ma być przyjmowana po kursie 65 zł., 5% Pożyczka Konwersyjna z r. 1924 po kursie 70 zł., 4% Pożyczka Konsolidacyjna po 64 zł., 7% Listy Zastawne Banku Gospodarczego Kraj. II—VII em. po 93 zł., 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em. po 83 zł., 7% Obl. Kom. Banku Gospod. Kraj. I em. w złocie 1924 roku po kursie 100 zł., 7% Listy Zast. Państw. Banku Rolnego po 93 zł., 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego po 100 zł., 4½% Listy Zast. Tow. Kredyt. Ziemi w Warszawie V em. po 62 zł., 4% L. Z. Konw. Pozn. Ziemi. Kredyt. po 58 zł., 4½% L. Z. Konw. Pozn. Ziemi. Kredyt. seria K po 61 zł., 4½% L. Z. Konw. Pozn. Ziemi. Kredyt. seria L po 61 zł. — 5% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy stare po 70 zł., oraz 5% (dawne 8%) L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy z 1933 roku po kursie 69 zł.

Znaczący należy, że od dnia 1 listopada r. b. ubezpieczalnie wymagają, stosownie do okólnika Z. U. S. nr. 135 — aby składane ubezpieczalniami na spłatę zaległych składek papiery procentowe posiadały bież. kupon. Papiery bez kuponu bieżącego nie są przyjmowane.

ki pracy. Dziś wielu przedsiębiorców z zezwoleń tych korzysta, wielu o zezwolenia nawet się nie pyta. Stan taki można jednak łatwo zmienić, jeśli tylko zezwolenia ograniczyć się do wyjątkowych wypadków i nie będzie się ich dawać nawet wówczas, gdy domagają się tego sami robotnicy, którzy, nie rozumiejąc swego interesu, wolą wcześniej wracać do domu.

Z przerwą w pracy wiąże się jednak drugi, nie mniej ważny postulat w sprawie odżywiania się robotników. Robotnik powinien mieć możliwość zjedzenia w czasie przerwy gorącego posiłku, nie odżywiać się suchym chlebem i zimną herbatą lub kawą.

W tym celu w fabrykach powinny być urządzone jadalnie, tak jak to zresztą przewidują przepisy o higienie pracy, oraz zorganizowane wydawanie pożywnego a taniego posiłku. Sprawy te leżą zarówno w interesie pracowników jak i pracodawców, trzeba tylko, żeby ci ostatni dobrze to zrozumieli.



HALINA ZIELIŃSKA

# Nowa Italia, Italia Mussoliniego

(Korespondencja własna)

IV.  
(Ciąg dalszy)

Nieprzeparty urok miasta stanowi duża ilość zieleni i różnorodnego kwiecia. Na ruinach wiją się bujnie glicynie, różę i bluszcz, na skwerach i pagórkach



Rzym — Fragment z Miasta Uniwersyteckiego

malowniczą plamę tworzą nastrojowe sylwety cyprysów, pini i egzotyczne palmy.

To też w jasne noce księżycowe wszystkie te kontury zabytków architektonicznych i roślin zmieszane razem, oświetlane fantastycznie, nabierają jakiegoś nierealnego, feerycznego wyglądu.

Dzisiejszy Rzym — to najcudowniejsze połączenie „citta antica” (miasta dawnego) z nowoczesnym wielkim miastem — a ma ono nie wiele więcej mieszkańców od naszej Warszawy, ale posiada da niezliczoną ilość prywatnych i państwowych pałaców zajętych przez nie wielką nieścieśnioną ilość mieszkańców.

Zdumiewały mnie nieraz imponujące pałace, godne by być zamieszkanymi przez samą Głowę Państwa, a okazało się, iż były to jedynie kluby wojskowe, faszystowskie, lub gmachy specjalne, jak np. dla państwowych egzaminów konkursowych itp.

Jakiegoż uczucia zazdrości doznawałam oglądając to wszystko co się tutaj tworzy!

W każdej dzielnicy miasta, dom dla Matki i dziecka (Materita ed infanzia) obszerne, jasne, położone w ogrodach domy — wille dla Balilly, wspaniale urządzone „dopo lavoro” — kluby dla wszelkiego rodzaju pracowników umysłowych i fizycznych. Nie mówię już o „casa del Fascio”, które widać nieomal co parę kroków. Wszystko to mieści się bądź w dawnych pałacach, bądź w nowoczesnych gmachach wystawionych według ostatnich wymogów estetyki i wygody.

Szczodrość w szafowaniu przestrzeni — jest olbrzymia, wystarczy wymienić tylko miasto uniwersyteckie rozrzucone

## Ulotki antyhitlerowskie w Niemczech

Karlsruhe. W Badenii zostały rozklejone ogłoszenia policyjne, zawiadamiające o wyznaczeniu nagrody w wysokości 1500 R. M. za wskazanie sprawcy, który potajemnie rozkleja w miejscach publicznych czerowiersz, obrażający kanclerza, ministrów, a twierdzący, że robotnikom w Niemczech jest coraz gorzej.

## Pierwszy skok ze spadochronem z miłości do narzeczonej

Niezwykły warunek do uzyskania ślubnego lotu postawiono uczniowi szkoły lotniczej w Moskwie. Kiedy przed ostatnim świętem 20-stoletnia zwrócił się do dowódcy o wcześniejsze zwolnienie go do domu, celem załatwienia formalności przedślubnych, szef szkoły postawił mu jako warunek wykonanie pierwszego w życiu skoku z wysokości 800 metrów. Wyczyn ten był w programie naukowym, jednak uczeń mając złe przeczucie, starał go się odwiec.

W dniu wyjazdu na urlop, uczeń melduje się do wykonania skoku. Zakłada spadochron, zajmując miejsce w samolocie za pilotem i leci. Wykoskółomierz wskazuje już 1500 m. Czekając na zniżenie lotu i znak pilota. Diabliście długo to nie następuje. Zaczyna się niecierpliwić. Po dłuższym czasie następuje znak do skoku. Odrywa się od kadłuba maleńka kula i leci ruchem jednostajnym przyśpieszonym w dół. Kilkadziesiąt metrów nad ziemią rozwija uczeń spadochron. Widzi, że z pobliskich domów biegną ludzie w jego stronę. Ich, poznaje... Wszak to rodzinną wieś a dookoła znajdują twarze sąsiadów...

Po szczęśliwym wyłowieniu lotnik udat się bez przeszkód do narzeczonej, z miłości do której zdecydował się na pierwszy skok.

na siedmiuset tysiącach metrów kwadratowych, oraz zadziwiająco celowością i obszarem — Foro Mussolini. Jest to bowiem największy teren sportowy nie tylko ko Italii, ale jeden z najpierwszych tego rodzaju na świecie.

Obecnie wykończony jest dopiero czę-

poszczycić miejscem na sto tysięcy osób.

Na terenie Foro Mussolini widać liczne gmachy Faszystowskiej Akademii Wychowania Fizycznego z salami dla wszelkich sportów i basenem pływackim o lazurowej toni wody.

Jakże miłą można przepędzić godzinę „dolce fare niente” (słodkiego nicnierobienia) na arcywygodnych fotelach — popijając niezrównanej dobroci kawę „espresso” w przestronnej, jasnej sali bufetowej położonej tuż przy basenie.

Dla wszelkiej budowy i sztuki zdobniczej mają Italczycy drogi cenny materiał, a jest nim — marmur. To też lśnią się od niego ściany pałaców, białe stopnie tarasów i schodów, wnętrza sal, ale nawet całe ulice jak aleja wiodąca do stadionu marmurów wyłożona jest płytami tego śnieżnego kamienia.

PRZECIWO GRYPIE, KATAROM I PRZEZIĘBIENIOM

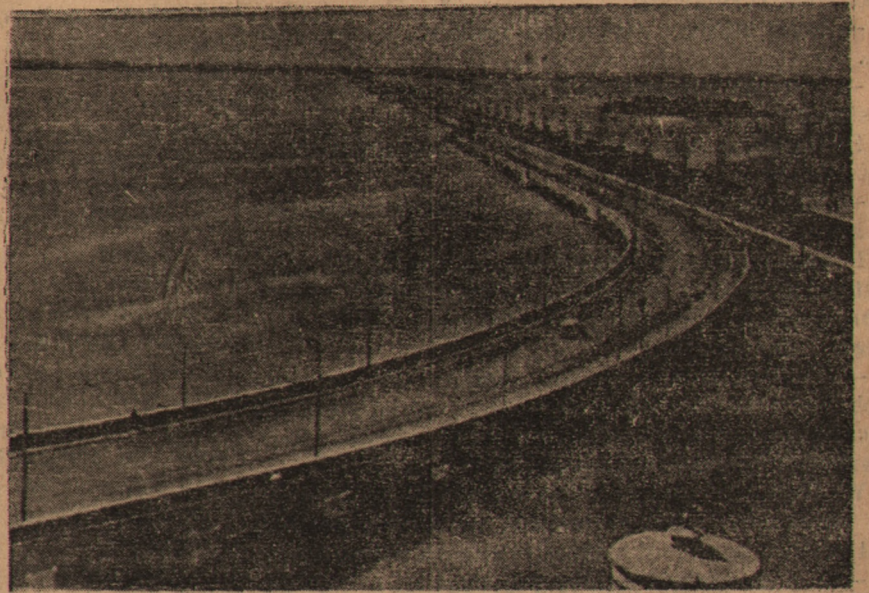


Plac zajazdowy z wielką kulą — fontanną na środku, wyłożony jest maleńkimi błyszczącymi jak szkło mozaikami.

W innym miejscu foro, obelisk ze skromnym, jedynym wyrazem: Mussolini mówić będzie przyszłym wiekom o dziełach tego Odnowiciela Italii.

Ileż tu pola do działania mają artyści. Ileż ich dzieł widzi się naokoło!

(Ciąg dalszy nastąpi)



Autostrada Venezia-Mestre.

# Wiadomości sportowe

## WĘGRY POKONAŁY SZWAJCARIĘ W PILCE NOŻNEJ.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym w Budapeszcie, Węgry pokonały Szwajcarię 2:0 (1:0). Spotkanie rozegrane zostało w niepomyślnych warunkach atmosferycznych w obecności zaledwie 10 tys. widzów.

## LEGIA MISTRZEM BOKSERSKIM STOLICY.

Decydujący mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Legią a Okę-

ciem przyniosło Legii niespodziewane zwycięstwo w stosunku 10:6. Nieoczekiwany ten sukces oddał wojskowemu zarazem tytuł mistrza Warszawy.

W poszczególnych wagach kolejno zwyciężyli:

Baskiewicz wygrał z Sobkowiakiem, przy czym remis bardziej odpowiadałby przebiegowi walki.

Teddy zwyciężył wysoko na punkty Mecke.

Czortek wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Przewódzki uległ Kozłowskiemu.

Rybiak przegrał z Bąkowskim. Doreba 2 wypunktował Matuszewskiego. Doroba 1 zwyciężył Leoniaka.

Wreszcie Mizerski wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

## LOSOWANIE MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI.

W niedzielę w Poznaniu odbyło się losowanie do drużynowych mistrzostw bokserskich Polski na r. 1937/38. Do mistrzostw zgłosiły się następujące drużyny: Wisła Kraków, K. Sport. Zakł. Ostrowieckich — Lublin, Lechia — Lwów, Geyer — Łódź, Warta — Poznań (jako drużynowy mistrz Polski), HCP — Poznań (jako druga drużyna Poznania), WKS. Flota — Gdynia, Ruch — Śląsk, Legia — Warszawa, Elektrit — Wilno, Zw. Strzelecki — Janowa Dolina.

Zgłoszone drużyny podzielone zostały na cztery grupy:

do 1-szej weszły: Warta, Wisła, KSZO, do 2-jej — Legia, Elektrit, Flota, do 3-jej Ruch, Lechia, Zw. Strz., do 4-jej: A. C. P., Geyer.

Dnia 28 bm. rozpoczyna się walki eliminacyjne w poszczególnych grupach, mianowicie Wisła walczyć będzie z KSZO w Krakowie. W 2-jej grupie Flota spotka się z Elektrit w Gdyni, w 3-jej Lechia we Lwowie walczyć będzie ze Zw. Strz., w 4-jej H. C. P. zmierzy się z Geyerem w Poznaniu.

Dnia 19 grudnia zostaną wyłonieni dalsi finaliści, przy czym Warta w Poznaniu walczyć będzie ze zwycięzcą pierwszego spotkania eliminacyjnego, tj. Wisła — K. S. Z. O.

W drugiej grupie Legia — Warszawa zmierzy się w Gdyni ze zwycięzcą drugiej grupy, w 3-jej Ruch spotka się ze zwycięzcą grupy 3-jej, w 4-tej walczyć będzie HCP z Geyerem w Poznaniu.

Dnia 2 stycznia rozpoczyna się finały, przy czym walczyć będą zwycięzcy: 1-szy z 3-cim i 2-gi z 4-tym.

Dnia 23 stycznia: 1-szy z 2-gim i 3-cim z 4-tym.

Dnia 6 lutego: 1-szy z 4-tym i 3-cim z 2-gim.

Dnia 6 marca: 2-gi z 1-szym i 4-ty z 3-cim.

Dnia 13 marca: 4-ty z 1-szym i 2-gi z 3-cim.

## DYSKWALIFIKACJA BOKSERA GOPLANIL

Zawodnik Goplanii z Inowrocławia Mrozowski skazany został na 6-miesięczną dyskwalifikację za samowolne opuszczenie ringu w czasie meczu Goplania — Warta w Inowrocławiu o mistrzostwo drużynowe Polski.

## Oto metody czerwonych w Hiszpanii

### Samolotami przemalowanymi na barwy narodowe

### chcieli napaść na miejscowości francuskie

Salamanka. Radiowa stacja „National” ogłosiła oficjalny komunikat, w którym zawiadamia, że w miejscowości Figueras znajduje się kilkanaście samolotów rządowych, przemalowanych na kolory narodowe (powstańcze). Na samolotach tych nieprzyjaciel zamierza dokonać szeregu napaści na pograniczne miasteczka i wsi francuskie, celem wywołania MIEDZYNARODOWEGO KONFLIKTU.

Komunikat ten stwierdził również, że w ub. sobotę 10 samolotów rządowych dokonało nalotu na terytorium powstańcze, przeleciawszy uprzednio nad obszarami, należącymi do Francji. Samoloty te bombardowały Pampelunę, powodując około 100 ofiar w ludziach, po czym powróciły tą samą drogą do swych baz.

## Burzenie domów jako środek represji

Jerozolima. Według danych arabskich władze angielskie zburzyły już w rozmaitych wsiach 47 domów tytułem represji za napady na sąsiednie miejscowości.

Grzywny pieniężne wyniosły ogółem

ok. 70 tys. funtów. Większość arabskich zakładów przemysłowych i handlowych jest nieczynna, gdyż właściciele i znaczna część personelu bądź są aresztowani, bądź też musieli emigrować.

## Transmisja radiowa z głębin morskich

### Z cudów techniki nowoczesnej

Nowy York. Inżynierowie amerykańskiej firmy radiowej „National Broadcasting Company” dokonali ciekawych prób transmisji radiowej z zanurzonej łodzi podwodnej do rządowej bazy łodzi podwodnych w New Londnu u wybrzeży stanu Connecticut, na odległość 16 km. Głosy oficerów załogi łodzi były doskonale słyszane w Nowy Kon-

don. Dotychczasowe próby łączności drogą radiową z łodzi podwodnej odbywały się w ten sposób, że zanurzona łódź połączona była kablem telefonicznym ze statkiem na powierzchni, który transmitował dalej głos przez radio. Tym razem cała radiostacja nadawcza umieszczona była w głębinach morskich.



# TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

17)

Powieść współczesna  
Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

— Chciałem pożartować, jednak widzę, że panowie nie są do tego usposobieni. Przecież rozumiem doskonale, że kto pracuje, ten ma prawo do odpoczynku... Ach, mój Boże! Zagadałem się z panami, a tam moje parówki stygną!

Pożegnał się z przesadną uprzejmością i powrócił do swojego stolika, lecz zabrał się na dobre do jedzenia dopiero wówczas, gdy Mieroński i Gross opuścili restaurację.

Do ostatniego momentu obserwował ich z nieślabnącą uwagą, starając się z wyrazów twarzy odczytać to, czego mu nie chcieli powiedzieć.

Stary Mieroński błędził z kąta w kąt po swoim skąpo umeblowanym gabinecie i od czasu do czasu rzucał spojrzenie na wyciąg kontowy, leżący na biurku.

Weszła panna Karwicka, zauważyła, że jest zaniepokojony i zapytała:

— Co się stało? Mamy przykrości?

Zastępca naczelnego dyrektora mruknął, jak gdyby ze sobą rozmawiał:

— Dwa miliony siedemset tysięcy... kawał grosza...

— Nic nie rozumiem! Z jakimi milionami i co się stało?

Podniósł na nią oczy, jednak prokurentka miała wrażenie, że jej nie widzi.

— Nasz największy dłużnik... dyrektor go zawsze tak bronil...

Panna Karwicka zbliżyła się do biurka, od razu spostrzegła wyciąg kontowy, pochylila się i zaczęła go przeglądać, słuchając monotonnego głosu Mierońskiego, który ciągnął:

— Wołoszowicz wyjechał nagle... W dyrekcyj „Stobuda“ nikt nie wie, co to znaczy... wziął sobie urlop czy pojechał w sprawach przedsiębiorstwa... Rankie mówi zupełnie niedwuznacznie...

W pierwszej chwili Ance zrobiło się zimno, po tym parsknęła takim śmiechem, że Mieroński podniósł głowę i popatrzał z nieukrywanym zdumieniem.

— A dlaczego nie miałby pojechać na miłość Boską? Dziwię się bardzo, że pan słucha podszeptów Rankiego. Ten obrzydliwy plotkarz wszędzie wsadzi swój nos!

Mieroński wyprostował się unosząc w górę krzaczaste brwi.

— Omówimy różne bieżące sprawy. Wobec tego możemy usiąść.

W ciągu dwudziestodniowego pobytu w Gdyni Gortnicki bardzo się zmienił. Na korzyść, oczywiście — przynajmniej tak twierdzili zgodnie Burzewicz i kapitan Jaskółka. Całe dni spędzał na pokładzie, opalił się mocno, bo słońce już dobrze przygrzewało i pracował dużo: Błażej Szczęsny nie zajmował stanowiska tylko na papierze — odbierał skrzynie z ładunkiem, prowadził rejestry i kasę okrętową; często wsiadał do małej żagłówki i nawet wypływał na otwarte morze.

Jego cera stała się znacznie świeższa i zdrowsza, rysy twarzy świadczyły o tym, że obok zmiany wewnętrznej dokonywał się bardziej doniosły proces wewnętrzny; sama twarz wydłużyła się i schudła; oczy patrzyły twardo i odważnie. Należałoby jeszcze dodać, że oprócz włosów zapuścił brodę i naśladował bezwiednie szeroki kołyszący się chód marynarzy.

W knajpach portowych spotykali go jak stałego bywalca i dobrego znajomego. Nauczył się popijać i pod tym względem już niewiele ustępował Burzewiczowi, który mu towarzyszył niezmiennie w tych wyprawach.

Pewnego wieczora po suto zakropionej kolacji wybrali się obaj do nowo otwartego lokalu noszącego nazwę „Dancing-kabaret Alkazar“.

Weszli na fantastycznie i brzydtko pomalowaną salę przy ostatnich taktach hałaśliwego fox-trota, usiedli pod niewielką muszlą, obramowaną trzema rzędami drobnych żarówek i zasloniętą zieloną kurtyną.

Orkiestra odegrała tusz, światła na sali zgasły, na muszlę padły ostre promienie reflektora. Kurtyna rozsunała się i na scenkę wyszedł zblazowany konferencier, zapowiadając występ znakomitego zespołu girlsów, które dyrekcyj „Alkazaru“ udało się pozyskać zaledwie na kilka występów. Orkiestra zaczęła grać skoczny taniec podobny do kankana. Z za kulis wyskoczyło sześć skąpo ubranych i mocno podniszczonych dziewcząt.

Gortnicki z niechęcią odwrócił głowę, błędząc wzrokiem po sali. Oślepił go reflektor, więc widział tylko niejasne sylwetki ludzi, siedzących w pobliżu, ale gdy girlsy znikły ze sceny, żegnane oklaskami kolegów po fachu, fordanserek oraz paru w tej chwili niezajętych kelnerów, gdy na sali błysnęły światła — właśnie w tym momencie oczy Gortnickiego skierowały się przypadkowo w pewny punkt sali, a był nim stolik zajęty przez trzy osoby. Siedzieli tam: krzyżaczko ubrana kobieta, podejrzanie elegancki młodzieniec i...

Drgnął. Nie dowierzał własnym oczom — wydawało mu się rzeczą zupełnie niemożliwą, by w Gdyni i w podrzędnym kabarecie mógł spotkać człowieka, którego przed kilkoma tygodniami widział prawie codziennie.

Był to niewątpliwie Wołoszowicz, zmieniony o tyle, że zamiast nieodłącznego monokla miał duże okulary w rogowej oprawie.

Chciał pochwycić spojrzenie Wołoszowicza, chciał mu skinać porozumiewawczo...

Zapomniał o kabarecie, o Burzewiczu. Widok Wołoszowicza wskrzesił w nim wspomnienia o Warszawie i o wszystkim, co w niej pozostawił.

Siedział nieruchomo nad szkaną grogu. Po paru minutach ocknął się i pomyślał, że nie zagna spokoju, póki się nie dowie, co Wołoszowicz robi w Gdyni — przecież czytał niedawno, że w Warszawie się odbyło uroczyste rozpoczęcie wielkiej budowy zakończonych wspaniałym bankietem.

Wstał, zbliżył się do stolika, przy którym siedział generalny dyrektor „Stobudu“.

— Dobry wieczór — powiedział i zamilki wyciekując.

— Dobry wieczór...

Nie poznaje mnie? — pomyślał Gortnicki. — Ach, prawda! Zapomniałem, że teraz mam zarost... i w ogóle zmieniłem się zupełnie...

— Co pan porabia w Gdyni, panie dyrektorze?

Zagadnięty ściągnął brwi i mruknął niechętnie:

— Nic nie rozumiem. Czego sobie pan życzy?

— Ależ, panie Wołoszowicz, niech pam mi się przyjrzy dobrze!

Tęgi jegomość zdjął okulary, obrzucił Gortnickiego zimnym spojrzeniem i odparł nieprzyjaźnie:

— Pan się myli. Nie znam żadnego Wołoszowicza. Do widzenia!

Dałbym się powiesić, że to jest Wołoszowicz! — rozważał Gortnicki wracając do swego stołu. — Dlaczego on się wypiera?... Widocznie zna dobrze Gdynię i często tu bywa, jeśli zamiast reprezentacyjnego lokalu trafił do takiej dziury... Ciekawym, gdzie on wygrzebał to okropnie pomalowane pudło i tego bubka?... Co to znaczy, do stu diabłów?... Wszystkiego bym się spodziewał, ale nie tego, że tu spotkam Wołoszowicza. Bardzo dziwne!

Dalsze rozmyślenia przerwał mu Burzewicz. Kazał podać koniak, jako że był zwolennikiem mocniejszych odmian alkoholu i rzekł:

— Tak, mój kochany, używaj dziś na całego, bo to ostatni wieczór spędzamy w kulturalnym otoczeniu. Jutro płyniemy w świat. Na cały rok.

Gortnicki spojrział ukradkiem: przy stoliku, zajętym do niedawna przez Wołoszowicza, siedziało teraz dwóch innych gości. Skinął głową i powtórzył w zamysleniu:

— Cały rok... dwanaście miesięcy...

— O, Julku, nawet nie zauważysz, jak czas zleci.

— I nie będziemy mieli żadnej łączności... z kramem?

— No, nie, mój kochany! Mamy radio na „Baśce“. Możemy rozmawiać z całym światem, słuchać różnych audycji... Człowiek wcale się nie czuje odcięty.

Hałas się wzmagał. Tańczono na kółku i nawet między stolikami.

Burzewicz nie zauważył, jak twarz przyjaciela zmieniała się powoli.

Wczesnym rankiem „Baśka“ miała opuścić Gdynię. Wszystko już było gotowe: remont skończony, bagaż załadowany, załoga skompletowana i rozmieszczona.

Wieczorem w ostatni dzień postoju, obaj przyjaciele przechadzali się po pokładzie. Burzewicz spostrzegł, że Gortnicki zmaga się ze sobą, chciałby coś powiedzieć, lecz w decydującej chwili nie może ze siebie słowa wydobyć.

— Co cię gryzie, Julku?

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCINSKI

Wszelkie prawa zastrzeżone



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

9)

To powiedziawszy delegat skinął głową, dodając, że formalne przejęcie władzy nastąpi w dniach najbliższych o czym ludność będzie powiadomiona specjalną odezwą ogłoszoną: w językach polskim i niemieckim.

Ceremoniałowi stało się zadość. Przebieg jego był zimny, sztywny bez tej szczerości o którą prosił delegat Komisji i bez uczciwości, o której zapewniał ustępujący prezes rejencji.

Pozostawienie dawniejszych urzędników niemieckich na miejscu, z góry już przesądzało wynik głosowania, skoro się zważy, jaki przemożny wpływ posiada administracja na sam proces głosowania, nie potrzebując nawet uciekać się do zbytecznego nacisku, a co dopiero gdy tej władzy nadużywa?

Wszystko więc pozostało po dawnemu, jedynie prezes rejencji, baron von Oppen, został zwolniony z urzędu i wyjechał do Królewca. Aparat administracyjny jednak pozostał w rękach niemieckich.

Gdyby plebiscyt miał być przeprowadzony wedle zasad „sprawiedliwości“ jak pięknie mówił p. Ren-

nie, natenczas należałoby administrację na okres plebiscytu w połowie spolszczyć. Niestety nie uczyniono tego.

I oto na wstępie mamy zaraz pierwszy dowód wpływów i nacisku administracji, bowiem z chwilą przyjazdu Komisji Alianckiej do Olsztyna, władze miejskie na znak żaloby wydadzą zakaz zabaw i tańców. Napozór nic takiego, a w istocie zakaz ten był wymierzony w stronę polską, boć Polacy nie mieli powodu do żaloby narodowej z okazji wyznaczenia plebiscytu, owszem zabawy te i tańce, wobec zakazów urządzania polskich wieców i zebrań, wobec ich rozbijania przez bandy niemieckie, były niekiedy jedyną formą zetknięcia się ludności polskiej i pomówienia o swoim losie. To też ze słusznym oburzeniem Polacy protestują u Wysokiej Komisji, ażeby zakaz ten uchylili, jako sprzeczny z interesami ludności polskiej. „My nie mamy powodów do smutku, bo teraz nam się uśmiecha wolność“, — pisano w memoriale.

Powyższe zarządzenie było nowym, przedplebiscytowym triumfem niemieczyny.

Urzędnicy niemieccy nie tylko, że nie powstrzymali się od „wpływów“ i „nacisku“, ale jawnie wmieszali się w sam wir namiętej agitacji przedwyborczej, nie przebiegając ani w środkach moralnych, ani finansowych.

Na czele organizacji „Mazuren und Ermländerbund“ staje Maks Worgitzki, Borowski — urzędnik landratury, Funk — rektor szkoły, Hensel — superintendent ewangelicki z Jansborka, von Lojewski, wielu urzędników i wszyscy prawie wójtowie. Wydał oni nawet odezwę z której przebiega nie tylko agitacja czynników rządowych, ale i arogancka pewność, że wszystko pozostanie jak dawniej, skoro przeciw urzędnicy są ci sami, policja, żandarmi, sicherheitswera, stare przysięgi gospodarstwo, prawo i t. d.

Biada więc tym, którzy opowiedzą się za Polską. Łatwo zrozumieć, jak na ciemny naród taka odezwa podziałała, na lud, który tyle lat żył w wiecznym strachu przed pruskim żandarmem. A do tego specjaliści agitatorzy wciąż uwijali się po wioskach i wymuszali podpisy od ludności, która rzekomo nie chce żadnego głosowania, a pragnie należeć do swej ojczyzny niemieckiej. Tych podpisów zebrano kilkadziesiąt tysięcy.

Ażeby Mazurów bardziej zastraszyć „Olekoer Zeitung“ wydała takie obwieszczenie: „Mitbürger achtet auf jeden der in dem Verdacht steht, sich mit polnischen Agenten abzugeben; es wird die Zeit kommen, wo wir mit diesen Verrätern des Deutschland abrechnen müssen“. (Współobywatele, zwracajcie uwagę na każdego podejrzanego i nie zadawajcie się z polskimi agentami. Przyjdzie chwila, w której policzymy się ze zdrajcami Niemczyzny).

Trzeba przyznać Niemcom ich niesłychany spryt organizacyjny, umiejętność doboru ludzi. U nas prace zaledwie były w stadium przygotowania, gdy Niemcy cały aparat agitacyjny mieli sprawnie już funkcjonujący; po naszej stronie ludzie, zaangażowani do pracy, częstokroć nie wzbudzali zaufania, lub nie znali terenu, tam całą pracę opierano na tubylcach. — Nie umieliśmy znaleźć drogi do duszy ludu mazurskiego i warmijskiego. Na domiar złego ciągle nieporozumienia i tarcia, chore i nie zaspokojone ambicje i ambicjonalność — wszystko to łamało spójność polskiego frontu plebiscytowego.

Rady Ludowe walczyły o wpływy ze Zjednoczeniem Mazurskim, które się zawiązało dopiero w lutym na zjeździe w Warszawie, zaledwie na kilka miesięcy przed terminem głosowania. W tak krótkim czasokresie nie sposób było przeorać gruntu.

(Ciąg dalszy nastąpi).





# W REBRNYM IZBRANIE

## Nowinki filmowe

Georg Jacoby reżyseruje nowy film pt. „Gasparone” według scenariusza Hansa Leipa i Wernera Eplinius. Muzykę, opartą na motywach melodyjnej operetki Millockera, ułożył Piotr Kreuder. Obsadę tworzą: Johannes Heesters, partner Marty Eggerth - Kiepurowej z filmu „Pieśń jej matki”, Marika Röck, bohaterka filmu „Kaprys milionera” Oskar Sima, Leo Slezak i w. in. — W tej chwili wykonuje się zdjęcia plenerowe na uroczym wybrzeżu Dalmacji w Raguzie.

## Clark Gable i Jean Crawford



# Czy każdy romans musi się koniecznie skończyć małżeństwem?

**Na to pytanie odpowie Marlena Dietrich w wielkim filmie miłosnym p. t. „Aniol” (Eskapada)**

„Aniol”, według zgodnej opinii prasy fachowej, to największy film „wielkiej dwójki” Marleny Dietrich i Ernesta Lubitscha. Lubitsch przez dwa lata zajęty był produkcją filmów i nie poświęcał się

torzy, podciągnięci wspaniałą grą Marleny Dietrich i wskazówkami Lubitscha stworzyli dwie kapitalne kreacje. Herbert Marshall odtworza w filmie postać dyplomaty w wielkim stylu, poświęcają

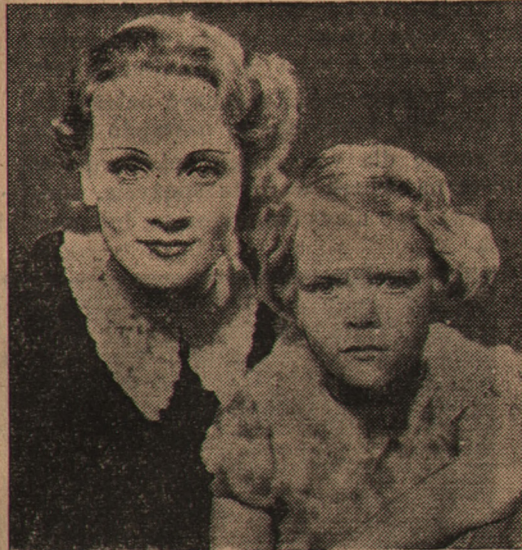
dy Barker (Marleny Dietrich) i następuje przedziwny konflikt: czy kobieta może kochać jednocześnie dwóch mężczyzn?... Czy żona pozostanie przy mężu?... Czy też pójdzie za tym „drugim”? I czy koniecznie każdy romans musi się skończyć małżeństwem? W sobie tylko właściwy kpiarsko i sentymentalny sposób daje odpowiedź na te pytania wielka Marlena Dietrich.

Jak widać w filmie mamy typowy przykład „małych niedoli pożycia małżeńskiego” świetny temat dla Lubitscha, który wielokrotnie ukazywał je w swych filmach. Temat ten rozwinięty w filmie przez Lubitscha przy takich wykonawcach jak Marlena Dietrich, Herbert Marshall, Mervyn Douglas i inni, przekształcił się w film błyskotliwy, na którym publiczność bawi się znakomicie. Film pt. „Aniol” (Eskapada) poleca się przede wszystkim pięknym paniom. Marlena Dietrich jeszcze w żadnym filmie nie nosiła tak pięknych toalet. Nadmienić należy, że w New Yorku na premierę filmu „Aniol” skierowały swoich recenzentów wszystkie wydawnictwa prasowe poświęcające swe szpalty modzie.

Reasumując całość, przyznać należy, że jest to film naprawdę piękny. Wspaniałe kreacje Marleny Dietrich i jej dwóch partnerów pozostaną na długo w pamięci widzów.



Na lewo Marlena Dietrich na ulicach Paryża. — Na prawo Marlena ze swą córeczką jako przykładowa matka.



wcale reżyserii. Obecnie stary mistrz, jeszcze raz pokazał łwi pazur, tworząc wielki, w całym tego słowa znaczeniu film — arcydzieło. Partnerami Marleny Dietrich w filmie pt. „Aniol” są Herbert Marshall i Melvyn Douglas. Ci dwaj świetni ak-

tego sprawom Wielkiej Brytanii wiele czasu (o wiele za bardzo, mówiąc stylem bohaterów Londona), niż by tego chciała jego żona. Melvyn Douglas, „ten drugi”, to idealny typ kochanka, który wszedł w spokojne, może trochę nudnawe życie La-

# Wielki film według wielkiej powieści

Pola Gojawicyńska zastąpiła w swej najnowszej książce pomiędzy dziewczętą z Nowolipek, weszła na ciasne podwórka, zajrzała przez okna do mieszkańek i przyjrzała się tym wszystkim ludziom. Czy zastąpiła? Nie po przeczytaniu obu tomów „Dziewcząt z Nowolipek” ma się wrażenie, jak gdyby przemawiała nie autorka daleka od tych spraw, chłodna obserwatorka czy reporterka, która patrzy na przemijanie obok niej obcego życia, ale człowiek, który

jest w samym środku tego życia. Ktoś, kto sypia tak jak oni, po kilka osób w łóżku, wywalczając sobie lepsze miejsce przy ścianie; ktoś kto jak oni, patrzy przez okno na śmietnik i zlew podwórka; ktoś, kto tak jak oni pracuje, cierpi, męczy się i... marzy.

W podwórku na Nowolipkach mieszkają te wszystkie dziewczęta...

Dla tych wszystkich dziewczynek świat kończy się na ulicy Leszno, przez długie lata nie wychodzą poza zaczarowany krąg ubogich ulic, na których znają każdy kamień, każdy sklep, każdą cukiernię i każdego kupca, stojącego przed sklepikiem.

Granicą tego świata jest Ogród Saski. Przy bramie stoi policjant rosyjski i pilnuje, by nie przepuścić tych ubogich ubranych i bez opieki dziewczynek dalej. A one ciekawe są tego świata. Wiedzą o nim tak niewiele. Raczkińskie wiedzą od surowej matki, że tam w świecie za Nowolipkami czai się grzech. Mossakowskie wiedzą, że to z tego obcego świata przyszła na siostrę ich Marię miłość w postaci wytwornego pana, który zaczepił ją przed Filharmonią. Wiedzą dalej, że to ten obcy, okropny świat jest drogą, po której dochodzi się do doll Mańki Prymas, córki stróża, co to się puściła i wróciła z Rosji już jako kokota.

Powieść Gojawicyńskiej jest wycinkiem z życia. Opowiada dzieje ludzi prawdziwych, w sposób pozbawiony szminki poetyckiej.

Tę, jedną z najcenniejszych powieści polskich, przeniosła obecnie na ekran wytwórnia „Parlofilm”. Realizacji dokonał Józef Lejtes, który wespół z autorką Polą Gojawicyńską i Stanisławem Urbanowiczem opracował scenopis. Operatorem inż. Seweryn Steinwurz.

Główne role odtwarzają: Elżbieta Barszczewska, Jadzia Andrzejewska, Tamara

Wiszniewska i Anna Jaraczówna. Obok nich zobaczymy w „Dziewcząt z Nowolipek” elitę artystów sceny i ekranu polskiego: Junoszę - Stępowskiego, Cwiklińską, Wysocką, Brzezińską, Hnydzińskiego, Białoszczyńskiego, Szalawskiego, Grabowskiego i w. in.

## Kariera Eleonor Powell Melodie wielkiego miasta — Królowa tańca

Film ma wielkie wymagania. Gdy po dziwnym jakimś artystkę, której sława jest już ustalona lub tym bardziej, która sobie dopiero sławę utrwała, nie zdajemy sobie wcale sprawy z tego, jakim próbom musi ta gwiazda się poddać.

Producent wymaga i egzaminuje, kontroluje, publiczność „placi i wymaga”. Uśmiechnięta i zadowolona gwiazda w trwałym musi strzec swego powodzenia. Czasem się tylko zdarzy jakiś ewenement, któremu ktoś zawdzięczać może sławę. Naprzykład Eleonor Powell. — Dzieje jej kariery są powiązaniem wytrwałej pracy, talentu i przysłowiowego łutu szczęścia.

W roku 1929 skromna tancerka, celująca w tańcu klasycznym przybyła do Nowego Jorku z cichym zamiarem podbicia Broadwayu.

Zjawia się w teatrze. Pierwsze pytanie: czy Pani umie stepować? wprawia ją w zdumienie i zakłopotanie. Prędko jednak dowiaduje się, że niestety bez czeki mimo wielkich zdolności nigdzie się nie dostanie.

Zaczyna od nowa. Znakomita w tańcu klasycznym, uprawia step w takim zacięciu i zawziętości, że w rok później występuje już w rewii na Broadwayu.

W tym samym czasie ogłasza Metro-Goldwyn-Mayer konkurs nowych talentów. Dyrektor Metro G. M. przypadkowo wchodzi na salę. Spogląda na występującą

właśnie kandydatkę do sławy i widzi, że ma przed sobą talent. Szybko się decyduje. Daje jej główną rolę w filmie „Melodie wielkiego miasta”. I oto w parę miesięcy później świat podziwia nową gwiazdę, tancerkę na poziomie jeszcze nie widzianym. Nazwisko nowej gwiazdy zna ją od Bombaju do Brooklynu. Już panienki na prowincji śnią o jej sławie. Śnią o Eleanor Powell. Hollywood był jej życzyliwy i... zawistny. Broadway ocenił i... był sceptyczny. Nie wierzone, że się utrzyma. Louis B. Mayer — odkrywca talentu Powell, nie daje za wygraną. Nie dość mu jednego sukcesu. Produkuje nowy film. Większy i wspanialszy niż „Broadway Melody”. Daje Eleonor Powell szansę wykazania, że jest gwiazdą, prawdziwą wielką gwiazdą — u której stóp leży wymarzona, nieosiągalna, karpnyśna opinia Broadwayu.

Nowy film „Born to Dance” u nas „Królowa tańca” osiągnął to do czego zmierzał mądry L. B. Mayer. Film zdobył aktorek sławę większą niżli marzyła — wytwórni dał duże pieniądze, gdyż jest — jak fachowcy określają — bardzo kasowy, a L. B. Mayer został zaproszony przez dowództwo Wojennej Floty St. Zjedn. (gdyż podłoże filmu oparte jest na życiu marynarzy) na uroczysty obiad połączony z wręczeniem adresu od marynarzy i spektaklem „Królowa tańca”.





# Przebieg kampanii cukrowej w Chełmży

Jak wygląda tegoroczna kampania buraczana w jednej z największych cukrowni w Europie, to jest w Chełmży? Ocenę



Dyrektor Cukrowni p. Makowiecki na dziedzińcu fabrycznym.

przebiegu tej kampanii można traktować z wielorakich stron.

Częścią składową polityki cukrowo-buraczanej i to równie ważną, jak problem uregulowania stosunku pomiędzy producentami z większej i mniejszej własności rolnej, jest sprawa zapewnienia masom robotniczym godziwego zarobku, przedłużenia okresu kampanii do norm przedkryzysowych. I to za gadnienie wiąże się najściślej z problemami wyżej poruszonymi. Zwiększenie spożycia cukru nieuchronnie prowadzi do wzrostu zatrudnienia robotników tak na wsi, jakoteż i w mieście.

W roku ub. robotnicy miasta Chełmży rozpoczęli z własnej inicjatywy akcję, — zmierzającą do przedłużenia czasokresu kampanii. W tym celu wylonili z siebie delegację, która udała się i do p. Wojewody Pomorskiego i do Warszawy. Po nieważ akcja ta była podjęta zbyt późno,

Pragnąc zasięgnąć informacji o przebiegu tegorocznej kampanii cukrowej w Chełmży, udajemy się do dyrektora cukrowni p. Makowieckiego, który chętnie i z całą uprzejmą gotowością zaspokoili naszą ciekawość w dziedzinie nas interesującej.

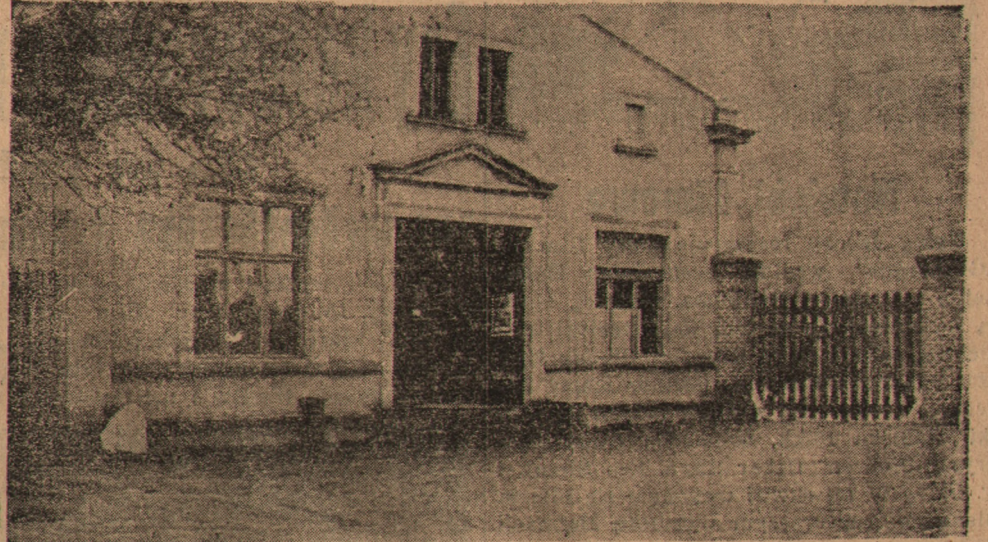
W tegorocznej kampanii cukrowej zaznaczyła się pewna, nieznaczna poprawa w porównaniu z rokiem ubiegłym, co się wyraża w większym przydziale kontyngentu buraczanego do przeróbki. Gdy kontyngent ten wynosił w roku 1936/37 — 1.123.654 kw., to w kampanii tegorocznej wysokość jego wyraża się cyfrą — 1.356.654 kw., co stanowi wzrost przydziału o 20 proc.

Przetłumaczywszy to na język robotniczy, tegoroczna kampania w Chełmży będzie trwała o jeden tydzień dłużej. Jest to już zawsze coś. Zaznaczyć należy, że zwiększenie kontyngentu nastąpiło automatycznie dla wszystkich cukrowni w Polsce na skutek wzrostu spożycia, spowodowanego nie tylko wzrostem ludności

naszej cukrowni jest wykorzystaną tylko w 50 proc.

Co do zatrudnienia bezrobotnych, to

ceny cukru, po wprowadzeniu krótkich oszczędności, cukrownia mogła zamknąć bilans zyskiem 5 proc.



Wejście do Dyrekcji Cukrowni.

cukrownia w Chełmży zatrudnia ich w ilości 2.256, obejmując wszystkich bez-

Kampania jest w pełnym biegu, zatem nie można jeszcze podać jej wyników. Posłużmy się więc cyframi z zeszłorocznej kampanii.

Cukrownia przyjęła 1.240.220 kw. buraków. Z czego wyprodukowano: 178238 q kryształu; 1.500 q cukru surowego I rzutu; 2.836 q cukru surowego II rzutu; 43.000 q melasy; 21.367 q wycieków suchonych zwyczajnych; 21.078 q wycieków suchonych melasowych.

Za buraki płacono: za kontyngent A 3,86 zł; za kontyngent B 2,20 zł; za nadkontyngent 2,20 zł.

Cukrownia przysłała rolnictwu z pomocą w nabywaniu nawozów sztucznych na ogólną sumę 816.368,93 zł.

Przy omawianiu tej cyfry należy wspomnieć, że na cele społeczne w gospodarstwie roku 1936/37 cukrownia wyasygnowała 61.314 zł.

Co do surowca buraczanego to w roku bieżącym aczkolwiek buraki wyrosły dość bujnie, to jednakże wskutek plagi mszycy i chwościka mają małą zawartość cukru, około 17,9 proc.

Fabryka przyjmuje wszystkie buraki nadkontyngentowe swych plantatorów, którymi są warsztaty średniej i małorolnej własności.

Kampania ma przebieg normalny. O jej rezultatach nie zaniebamy poinformować sfery zainteresowane po jej zakończeniu.

L. S.



1) Godzinie sznury wozów z burakami czekają swej kolejki. 2) Fragment wejścia do fabryki

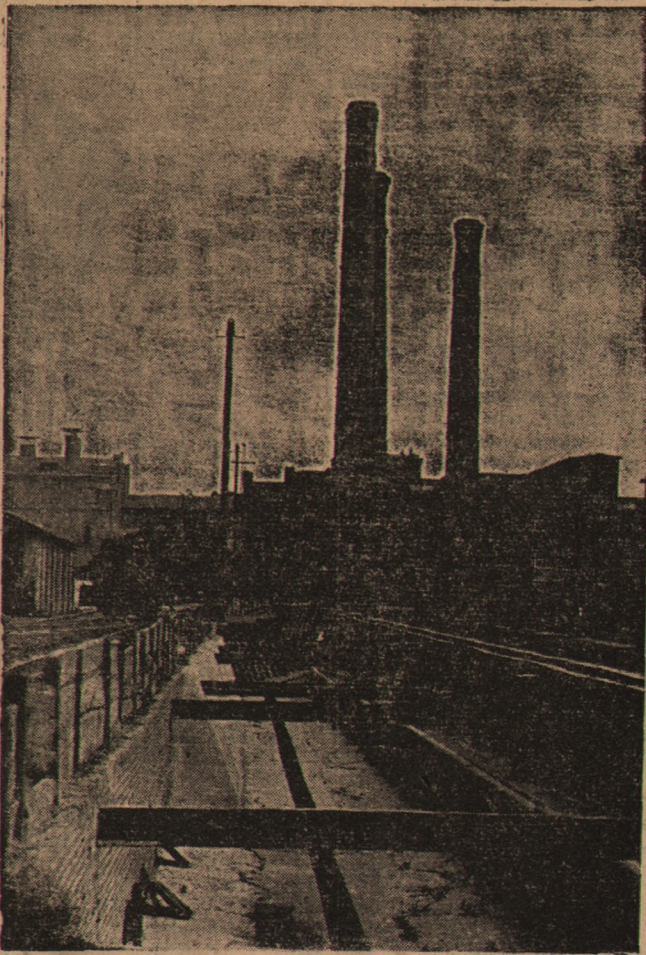
w kraju, ale również wynikiem polityki cukrowo-buraczanej rządu.

Zgodnie z naszymi powyższymi roz-

robotnych miasta i bliskiej okolicy.

Rok 1935/36 był dla cukrowni chełmżyńskiej gospodarczo bardzo niepomyślny, gdyż bilans, na skutek obniżki ceny cukru wykazał znaczne straty, stąd też cukrownia nie wypłaciła dywidendy.

W następnym roku 1936/37 po dostosowaniu się do nowych warunków, stworzonych dekretem z roku 1935 i obniżką



Chełmża, widok na Cukrownię.

nie można było uzyskać nic pozytywnego.

I w roku bieżącym delegacja robotników chełmżyńskich udała się do p. Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza, przedkładając memoriał. P. Wojewoda przyjął delegację życzliwie, obiecując ze swej strony uczynić wszystko, co leży w ramach jego możliwości, ażeby ulżyć ciężkiej doli robotniczej.

ważaniami na temat unormowania stosunku między większą, a mniejszą własnością rolną, podkreślić należy, że z dobrodziejstwa tej podwyżki kontyngentu na Pomorzu skorzystała tylko mała własność rolna.

Drugim zjawiskiem jest fakt, że konsumpcja cukru na Pomorzu, jak i w całym kraju osiągnęła już stan przedkryzysowy, jednakże zdolność produkcyjna



1) Fragment zabudowań fabrycznych. 2) Robotnicy udają się do pracy. 3) Sterty buraków przez wyciek w płuczarni.



# Bydgoszcz - ośrodkiem krzewiącej się niemczyzny!

## Oto prawdziwa swoboda niemieckiego szkolnictwa...

Państwo utrzymuje szkoły niemieckie — Nadzwyczajny takt wobec nauczycieli-Niemców — Wszędzie niemiecka propaganda

(Specjalny reportaż naszych wydawnictw — napisał mgr. Kazimierz Kretowicz)

Bydgoszcz, w październiku.

V.

### SZKOLNICTWO I PRASA

Jak już poprzednio wspominałem, jedną z organizacji niemieckich zamierzała zwołać wiec protestacyjny przeciwko położeniu szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Zamierzano protestować przeciwko rzekomemu uciskowi szkolnemu, czy też brakowi należytej swobody szkolnictwa niemieckiego na Pomorzu. Przyspatrzmy się zatem, jak się przedstawia stan tego szkolnictwa w Bydgoszczy i jej okolicy?



Gmach przy ul. Petersona, w którym się mieści gimnazjum niemieckie.

W samym mieście są dwie powszechne szkoły niemieckie: jedna przy ulicy Grunwaldzkiej, w której naukę pobiera 600 dzieci niemieckich, oraz druga przy ul. Petersona, do której uczęszcza 220 dzieci. Charakterystyczne jest, że liczniejsza szkoła powszechna jest szkołą publiczną, a więc utrzymywaną przez Państwo. Obie szkoły są 7-klasowe.

Poza tym jest cały szereg szkół jednoklasowych w powiecie, a mianowicie: w Fordonie 74 dzieci; Koronowie 36; Solcu Kujawskim 89; Łochowie 96; Dąbrowach Wielkich 79; Murucinie 50; Zielonce 32; i w Cielu 50.

I tutaj warto zaobserwować bardzo charakterystyczny szczegół: wszystkie te szkoły za wyjątkiem jednej jedynej w Cielu — są szkołami publicznymi, utrzymanyymi przez Państwo Polskie.

Gdzież jest więc ten ucisk niemieckiego szkolnictwa?...

Ale to nie wszystko. Oto bardzo znaczna liczba dzieci niemieckich uczęszcza do szkół polskich, gdzie również mają możliwość pielęgnowania swoich właściwości narodowych.

— Czy w polskich szkołach wykładany jest język niemiecki? — pytam p. inspektora szkolnego Tarnowicza.

— Owszem, jeśli w szkole (w całej szkole!) jest 18 dzieci niemieckich, wówczas wyklada się specjalnie dla nich język niemiecki. Ponadto, jeśli do szkoły uczęszcza 12 dzieci niemieckich — uczy się je religii ewangelickiej.

— A jak się Państwo odnosi do nauczycieli niemieckich?

— W sposób wyjątkowo lojalny.

Zdarza się, że z powodu braku dostatecznej ilości dzieci w szkole — szkoła się likwiduje. Wówczas władze szkolne w przeciwieństwie do władz szkolnych w Niemczech — dają takiemu nauczycielowi stanowisko w polskim szkolnictwie.

Istotnie, władze postępują tutaj z nadzwyczajną kurtuazją, choć wiadomą jest rzeczą, że nie ma w Polsce nauczyciela niemieckiego, któryby się nie angażował w pracy politycznej. Wie o tym dobrze społeczeństwo polskie i bardzo często jest z tego powodu słusznie rozżalone.

W czasach, gdy tworzy się całe serie

młodych emerytów — oszczędza się nauczyciela niemieckiego, bo tego wymaga... dobry ton, obowiązujący w salonie międzynarodowego współżycia.

Jeśli zatem zważywszy to wszystko dodam jeszcze, że Bydgoszcz posiada także prywatne gimnazjum niemieckie, gdzie kształcą się dalej młodzież niemiecka — nie trudno wyrobić sobie należyty sąd o wielkiej swobodzie szkolnictwa niemieckiego.

Swoboda ta jest naprawdę wielką — Państwo robi dla Niemców tutejszych wszystko, na co tylko zezwala konstytucja i ustawodawstwo, oraz traktaty międzynarodowe.

Robi znacznie więcej niż byłoby zobowiązane postępowaniem władz niemieckich wobec szkolnictwa polskiego...

A w tych warunkach panowie „Młod-

doniemcy“ chcą zwoływać protestacyjne zebrania!...

Jeśli chodzi o prasę niemiecką w Bydgoszczy — nie od rzeczy będzie wspomnieć, że istnieje tu głośne pismo niemieckie: Deutsche Rundschau. Jest to naczelnym organ tutejszej niemczyzny, posiadający znaczną ilość czytelników i znaczny na nich wpływ.

A konfiskaty — znowu w przeciwieństwie do stosunków panujących w Niemczech — zdarzają się bardzo, bardzo rzadko...

Bo Polacy — to naród rycerski i tolerancyjny...

Podnieść przy tym trzeba, że w Bydgoszczy w znacznej ilości rozchodzą się zamiejscowe pisma niemieckie, szczególnie berlińskie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

## Dwadzieścia sześć lat od założenia „Drużyn Strzeleckich“ na Pomorzu

Silny rozwój Towarzystwa „Strzelec“ i „Drużyn Strzeleckich“ w zaborze austriackim przesłania nam rozwój „Drużyn Strzeleckich“ w zaborze pruskim, przede wszystkim na Pomorzu.

Pomorze, najbardziej gnębione przez zaborców, pracowało równie dobrze nad wskrzeszeniem Polski jak i inne zabory. Różnica jest w tym, że praca tu była znacznie trudniejsza. Pomimo presji wywieranych na Polaków działaczy, praca postępowała i w roku 1911 powstaje na Pomorzu pierwsza „Drużyna Strzelecka“ w Chojnicach. Za powyższym przykładem poszły i inne miasta, gdzie powstają „Drużyny Strzeleckie“ a mianowicie w Chełmnie, Brodnicy, Świeciu, Nakle, Grudziądzu, Bydgoszczy, Wejherowie, Gdańsku, Toruniu, Starogardzie i Chełmży. Drużyny te przygotowały świetnie zaprawione do walki z przeciwno-

ściami kadry bojowców o Niepodległą Ojczyznę, którzy w czasie wojny pracowali w O. W. P. (Organizacja Wojskowa Pomorza), wielu też brało udział w Powstaniu Wielkopolskim, inni zaś po przejściu granicy połączyli się z wojskami Wielkiego Komendanta — Józefa Piłsudskiego.

Organizacja Strzelecka została ponownie powołana do swego własnego życia w Odrodzonej Polsce.

Dziś Związek Strzelecki pracuje nadal nad urobieniem obrońców Wolnej Ojczyzny, kształcąc swych członków tak pod względem umysłowym, jak i fizycznym, łącząc w swym programie wychowanie obywatelskie, fizyczne i wojskowe.

Kto chce być prawdziwym obywatelem-Polakiem, niech zapisze się do najstarszej organizacji wojskowej i obywatelskiej — Związek Strzelecki.

## Wprowadzenie ustawodawstwa rasistowskiego w Gdańsku zapowiada Forster w mowie swej do młodzieży

W związku z dekretem o organizacji „młodzieży państwowej“ w Gdańsku, w sobotę w hali sportowej w Gdańsku odbyło się masowe zebranie, na którym „gauleiter“ Forster wygłosił przemówienie do zgromadzonych czołowych zastępów młodzieży hitlerowskiej.

W przemówieniu tym Forster nakreślił ogólne przesłanki nowej organizacji ruchu młodzieżowego, kładąc szczególny nacisk na wychowanie młodzieży w duchu służby narodowi i na sparaliżowanie wszelkich wpływów kościoła i kleru na kształtowanie się młodych umysłów. W chwili obecnej żadna inna organizacja młodzieżowa w szczególności żadne stowarzyszenie o charakterze kościelno-wyznaniowym, nie może w Gdańsku istnieć.

Przechodząc do zagadnienia walki z Żydami, Forster oświadczył, że w szranki tej walki musi być również włączona młodzież. Żyd nie może być wprowadzić całkowicie wyteplony (ausgerottet), ale musi być zwalczany. Nie daleki jest również dzień — mówił Forster — KIEDY W GDAŃSKU POWSTANE „USTAWODAWSTWO KRWI DLA OCHRONY RASY“.

Na zakończenie „gauleiter“ przyrzekł, że wkrótce uruchomione będą większe sumy pieniężne na budowę świetlic i schronisk dla młodzieży na „ereenie Wolnego Miasta“.

Na Wzgórzu Biskupim w Gdańsku powstanie schronisko, które będzie mogło pomieścić 500 chłopców i dziewcząt. Prócz tego na ogniska młodzieżowe przebudowane będą różne stare domy i wieże.

## Podnieść kulturę wsi, otworzyć młodzieży wiejskiej bramy szkół — oto jedno z najszczytniejszych zadań i hasel programowych dzisiejszej Polski

W Warszawie powstało przed rokiem powołane do życia „Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi“ pod przewodnictwem sen. gen. A. Galicy.

Zrzeszenie to zdołało już zasięgiem swej owoce działalności objąć wszystkie miasta Rzeczypospolitej.

Oddział tego Zrzeszenia istnieje także w Toruniu.

Jakiż jest cel tej organizacji, jakie przyświecają mu hasła?

Wież w życiu kraju naszego jest podstawowym czynnikiem jego rozwoju. Na olbrzymim, zubożałym przez długotrwały kryzys odcinku wiejskim, mamy dużo do odrobienia. Zwłaszcza jeśli chodzi o podniesienie kultury wsi jesteśmy ogromnie zacofani.

Dobro Polski, jej najżywniejsze interesy wymagają, ażeby wieś podnosiła się wyżej, ażeby synowie włościan, odsunięci dziś trudnymi warunkami życia od udziału w postępie kulturalnym społeczeństwa, mieli dostęp do szkół, do wyższych zakładów naukowych przez ułatwienie im materialnych warunków pracy.

Wież jest olbrzymim rezerwuarem kultury narodowej. Więż jest przegromnym kapitałem moralnym i duchowym, i ten kapitał musi procentować, nie może być martwym.

A warunki tak się złożyły, że ci, którzy stanowią blisko 70 proc. ludności polskiej, nie korzystają z tych dóbr duchowych, jakie wytwarza kultura i cywilizacja narodu polskiego.

## Postrzelenie „węglokrada“ kolejowego pod Świeciem

Wieczorem około godz. 22 wtargnęło na pociąg towarowy pomiędzy stacjami Terespol — Bedlenki w powiecie świeckim kilku osobników, którzy poczęli rzucać węgiel. Patrolujący pociąg strażnicy kolejowi Bronisław Graczyk i Stanisław Górski z Grudziądza oraz czatujący wraz z nimi starszy strażnik Adam Skirzyński wezwali złodziei do opuszczenia wagonów i gdy to nie poskutkowało — strzelili z

karabinów służbowych raz na postrach w powietrze, a następnie po raz drugi w ich kierunku.

Od strzałów tych ranny został w prawą rękę i prawy bok 32-letni Adam Szczepański, robotnik z Sulnowa w pow. świeckim. Po doraźnym opatrzeniu ranego został odstawiony do szpitala powiat. w Świeciu.

Próbnik od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE 70 C  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
**PRZY PRZEZIEBIENIU**  
**GRYPY I KATARZE**

7172

## Wyróżniona dzielność na trudnym posterunku

Znane w Polsce zakłady przemysłowe „Unia“ w Grudziądzu, należą do trudnych posterunków pracy gospodarczej. Utrzymywanie ciągłej energii — w tych koniunkturalnie ciężkich warunkach dla firmy, której los tak ściśle związany ze stałą z polskim rolnictwem — jest naprawdę dużym wysiłkiem, tym bardziej, że poza ożywianiem rynku wewnętrznego „Unia“ potęguje bilans handlowy kraju, równocześnie przynosząc rodziwej produkcji dobrą propagandę, poza granicami i kontynentem — wszędzie, gdzie docierają jej plugi i sprzęty rolnicze. Praca na tym polu ma swoją nie wątpliwą wymowę w odniesieniu do całości życia gospodarczego.

Patrząc na te objawy dzielności kierownictwa „Unii“, z zadowoleniem wyjmujemy z ostatniego „Monitora“ nazwisko dyrektora p. Józefa Sztegiery, wyróżnionego za pracę w dziedzinie gospodarczej Złotym Krzyżem Zasługi.

Równocześnie otrzymał srebrny Krzyż Zasługi p. Kazimierz Lewandowski, prokurent firmy, któremu składamy gratulacje.

Panu dyrektorowi Józefowi Sztegiery wi życzymy z okazji zaszczytnego wyróżnienia dalszej owocnej pracy przez „Unię“ dla dobra ogólnego, do którego rzetelnie dołożył już przed tym swój udział w ruchu niepodległościowym i służbie żołnierskiej, wynosząc z nich Krzyż Niepodległości i Krzyż Walecznych.

Te trzy wyróżnienia — Krzyż Niepodległości, Krzyż Walecznych i Złoty Krzyż Zasługi są symbolem wartości patriotycznych, żołnierskich i obywatelskich kierownika „Unii“.

## Niżsi funkcjonariusze państwowi domagają się zasiłku zimowego i większej ilości awansów

Zarząd główny Związku Niższych Funkcjonariuszów Państwowych R. P. wystąpił do wszystkich ministerstw w memoriałem o przyznaniu jednorazowego zasiłku zimowego dla gorzej uposażonych niższych funkcjonariuszów państwowych.

Jednocześnie Zarząd tego Związku zamierza wystąpić do Pana Premiera z petycją o przydzielenie na 1 stycznia 1938 r. większej ilości awansów niższym funkcjonariuszom państwowym.

Społeczna krzywdą nierówności w tym względzie godzi nie tylko w wieś, ale najdotkliwiej odbija się na interesach całej polskiej zbiorowości.

„Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi“ ma na widoku tworzenie stypendiów dla niezamożnych a najdotkliwiejszych uczniów, pochodzących z ludu. „Zrzeszenie“ zdążyło do podniesienia kultury wsi przez budowanie domów ludowych, zakładanie chórów, teatrów, bibliotek itp.

Wszyscy ludzie dobrej, a rozumnej woli powinni szlachetnie poświęcić się organizacji poprzez całą swą siłę. Wszak tyle jest inteligencji po miastach, która wyszła z ludu, ze wsi.

Dla tak wzniosłego celu, jak podciągnięcie Polski wyżej, jak podniesienie wsi polskiej na wyższy szczebel rozwoju, jak ułatwienie młodzieży wiejskiej dostępu do bram nauki i wiedzy — każda ofiara nie jest za wielką.

A cóż dopiero, gdy chodzi o drobną składkę jak kilka groszy miesięcznie?

Kto zatem pragnie dobra kraju, kto rozumie i odczuwa swym obywatelskim uczuciem jak przyszłość Polski uzależniona jest przyszłością ludu wiejskiego — ten niewątpliwie powiększy swego apolitycznej organizacji, która na swym sztandarze wypisala realne hasła budowania Polski nie pustym dźwiękiem słów, lecz konstruktywnym czynem.

Adres Zrzeszenia: Sen. gen. A. Galica, Warszawa, ul. Miodowa 11.



LISTOPAD

16

Wtorek

## KALENDARZYK

Wtorek 16. 11. — M. B. Ostrobr.  
Środa 17. 11. — Laza-  
rza  
Czwartek 18. 11. — Ro-  
mana męcz.

## Z miasta

— **Wieczorek harcerski.** Koło Przyjaciół Harcerzy przy „Rodzinie Kolejowej” w Bydgoszczy urządza w dniu 20 bm. w sali Ogniska KPW przy ul. Zygmunta Augusta nr. 20 wieczorek połączony z tańcami. Dochód przeznaczony na cele obozowe. Bilety już można nabyć w perfumerii N. Kudryckiej, ul. Dworcowa 7 i sklepiu „Rodziny Kolejowej” w gmachu podyrekcyjnym ul. Dworcowa 63.

— **Wieczór autorski Michała Rusinka.** Staraniem sekcji literackiej Rady Artystyczno-Kulturalnej miasta Bydgoszczy odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika wieczór autorski wybitnego pisarza, sekretarza P. A. Lu. Michała Rusinka. Autor odczyta fragment swej najnowszej powieści. Wyjątki z „Burzy nad brukiem”, „Człowieka z bramy” i „Plutonu z Dzikiej Łąki”, oraz wiersze z tomu p. t. „Błękitna defilada” recytować będą artyści Teatru Miejskiego pp.: Jabłonowska, Drewicz i Kierczyński. Słowo wstępne wygłosi prof. Marian Turwid. Obowiązkiem każdego bydgoszczanina, dbałego o prestiż kulturalny swego miasta, jest przybycie na powyższy wieczór.

## ZEBRANIA — ODCZYT

— **Plenarne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów** odbędzie się dnia 18 listopada rb. o godz. 16.30 w lokalu kolegi p. Alfreda Buchholza w restauracji „Prima” przy ul. Dworcowej 24.

## KRONIKA POLICYJNA

— **Kradzież portfela.** P. Erwin Szmude (ul. Cieszkowskiego 3-4) zgłosił kradzież portfela z 40 zł. i dokumentami.

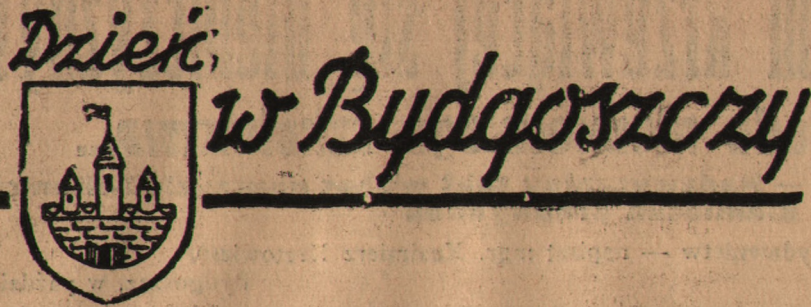
— **Kradzież kieszonkowa.** W hali targowej skradziono p. Annie Ciesińskiej zam. w Osielsku w pow. bydgoskim 4 zł z kieszeni piaseczka.

— **Amator narzędzi stolarskich.** Nieznany sprawca skradł na szkole p. Władysława Andrzejewskiego (Promenada 55) narzędzia stolarskie wartości 46 zł.

— **Włamanie.** Do mieszkania p. Hilarego Cieslewicza (Bronisława Pierackiego 27) włamał się złodziej i skradł bieliznę pościelową, damską i stołową oraz 2 swetry, spodnie i parę damskiego obuwia, ogólnej wartości 120 zł.

— **Kradzież mieszkaniowa.** P. Ludwik Graczyński (Kordeckiego 21) doniósł, że skradziono mu garderobę i biżuterię wartości 500 zł. Złodziej do mieszkania dostał się przy pomocy wytrycha.

— **Zamki i miasta krzyżackie.** Złowroga potęga „Zakonu”, która wieki całe na łosach Polski ciążyła, ryla piętno swoje na ponurych zamkach i miastach krzyżackich. O wrażeniach, jakie wywierały one na umysłach odległych przodków naszych, barwnie pisał autor „Krzyżaków”, wkładając w usta Maćka z Bogdańca, Powąły z Taczewa ich opisy. O wrażeniach, jakie zamki te i miasta czynią w umyśle i wzroku zwiedzających je dzisiaj, mówić będzie w niedzielę, 21 bm. doskonały znawca dziejów wojskowych dawnej Polski dr. Janusz Staszewski w odczycie z cyklu „Niedziele Uniwersytetu Poznańskiego”. Odczyt ten, jak wszystkie z tego cyklu, odbędzie się o godz. 18-tej w Auli Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej. Interesujący temat, ilustrowany przezroczkami, licznych niewątpliwie zgromadzi słuchaczy.



## Do czasu hasali... dwa „rycerze wytrycha”

W październiku rb. mieszkanie urzędnika kolejowego Teodora Remiana (Orla 11) było terenem niezwykle śmiałego włamania.

Remian wróciwszy z miasta do domu, ku niezmiernemu swemu zdziwieniu nie mógł otworzyć drzwi mieszkania, gdyż w zamku od wewnątrz tkwił jakiś przedmiot. Tknięty złym przeczuciem urzędnik zaalarmował pobliski komisariat policyjny, który wysłał na miejsce dwóch posterunkowych. Ci zdołali siłą wyważyć drzwi.

W chwili, gdy policjanci weszli do mieszkania zauważyli w oknie nieznanego osobnika. Nim zdołano go chwycić, intruz zjechał po rynnie z drugiego piętra na ulicę i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Przy bliższych oględzinach mieszkania znaleziono pod łóżkiem drugiego włamywacza, 26-letniego Adama Lewandowskiego, który wzięty w spytki wyjawiał nazwisko zbiegłego kompana.

Był nim 27-letni Kazimierz May, stale zamieszkały w Poznaniu. Porozbijane szafy i szuflady biurka, nieład w pokojach oraz przygotowany łup wartości przeszło 400 zł. świadczył wymownie o „gospodarce” złodziei.

W kilka dni po włamaniu zdołano ująć w Poznaniu drugiego z łotrzyków. Obaj „rycerze wytrycha” stanęli przed Sądem Grodzkim. Oskarżeni z niefrasobliwym cynizmem przyznali się do winy. „Ciężkie czasy” zmusiły gagatków do gościnnych występów w Bydgoszczy. W przeddzień włamania przybyli do miasta i nie mając na nocleg, ulokowali się na jednej z ławek w parku Jana Kazimierza. Niestety pech popsuł im szyki, gdyż przy pierwszej „robocie” zostali szpetnie nakryci.

Po krótkiej rozprawie sąd wymierzył pechowcom po półtora roku bezwzględnej więzienia.

## Pan Wojciech nagrywa płytę... Migawki z Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy

W rozgwarzonej sali obok sceny, zamienionej na stoisko, mieszczą się małe drzewi, opatrzone napisem: „Nagrywanie płyt”. Po zwiedzeniu całej sali znaleźli się tutaj dwaj przyjaciele z Petrykowa, Wojciech Borowy i Narcyz Kopydłowski.

Prze czytali sobie cennik i pan Wojciech powiada:

— Wiesz, pójdziemy sobie coś nagrać. 1,50 zł. za dwustronne nagranie płyty, metalowej, a 6 zł. za normalną płytę decelitową jednostronnie lub 7 zł. za dwustronne nagranie, to nie jest wcale drogo.

— Ba, ale co byś też gadał do płyty?  
— Co? Hm, nie wiem sam. W każdym razie byłoby przyjemnie nastawić gramofon i usłyszeć własny głos.

— Po co ci to? — rzekł sceptycznie p. Narcyz. — Gramofon się jeszcze popsuje, jak igła po twoim skrzekliwym głosie zacznie skakać...

— No, ale spróbujemy...

Weszli. Obejrżeli sobie całe urządzenie. Mechanik wskazał im, gdzie trzeba mówić i jak się to wszystko odbywa.

— Zarezykowałbym małą płytkę — ozwął się p. Wojciech — ale nie wiem, co tu gadać.

— Ja Panu pomogę — wtrącił obecny właśnie w „nagrywalni” spiker studia wystawowego p. Miłski.

Zachęcony p. Wojciech posłał copędzej swego przyjaciela do kasy, by wykupił mu bilet na „metalową płytę”. Sam zaś od-

chrząknął kilka razy i spisał sobie na karteczce co ma mówić.

Gdy zawarczała maszyna, p. Miłski zapowiedział do tuby:

„Halo, halo! Tu Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy. Za chwilę do mikrofonu przemówi znany kupiec z Petrykowa, pan Wojciech Borowy”.

Pan Borowy poprawił krawat i przemówił:

„Kochana żono! Pozdrawiam Cię pięknie z Wystawy i życzę Ci, żebyś była zawsze dbała o dom i dzieci. W niedzielę nie zapomnij o świeżej koszuli i kołnierzykach, a ja też nie zapomnę o tym karakulowym płaszczu. Do was, kochane dzieci, się zwracam, żebyście zawsze były grzeczne, bo inaczej dostaniecie w skórę!!!”

Po nagraniu płyty, mechanik „odegrał” ją na gramofonie i zdumieni przyjaciele usłyszeli słowo w słowo to samo.

Z większą już swadą p. Wojciech na drugą stronę płyty zaśpiewał znaną „piosenkę ludową:

„Pij, pij, braciszku pij,  
na starość torbę i kij”...

Przyjaciele byli zachwyceni wynalazkiem. Przekonany całkiem p. Narcyz copędzej zamówił sobie większą płytę, wygłosił na niej przemówienie i zaśpiewał kołysankę dla synka.

Będą mieli obaj trwałe wspomnienie z Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur pełnią od 15—21. 11. rb. apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01 i apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.

## Z Teatru Miejskiego

Dziś we wtorek wieczorem „Lizistrata”, operetka Linkego.

W środę „Nie-Boska Komedia” Z. Kraśnińskiego, w piątek „Emilia Plater” T. Konczyńskiego.

Operetka E. Kalmana „Księżniczka Czardasza” ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-tej, po cenach znizowanych.

## REPERTUAR KIN.

APOLLO: „Kiedy jesteś zakochana”, w rolach głównych: Grace Moore i Cary Grant, oraz tygodnik „Pata”.

BALTYK: „Władca podwodnego świata” i nadprogram.

KRYSTAL: „Władca” z Emilem Janningsem, oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Tajny agent” z Sylvia Sidney i nadprogram.

KAPITOL: „Władca Kalifornii” i „Pieśń miłości” z Janem Kiepurą.

## Wicestarosta mgr. Robakowski opuszcza Bydgoszcz powołany na stanowisko starosty w Sepólnie



Z zadowoleniem podajemy do wiadomości naszym Czytelnikom, że dotychczasowy wicestarosta bydgoski p. mgr. Józef Robakowski powołany został na stanowisko kierownika starostwa w Sepólnie, o czym krótko donosimy na innym miejscu dzisiejszego numeru.

Nowy starosta urodził się dnia 10-go sierpnia 1898 r. w Szpikowie i jest synem rolnika z powiatu działowskiego. Studiował w Poznaniu, gdzie ukończył wydział ekonomii politycznej z tytułem magistra. W listopadzie 1918 r. wstąpił jako ochotnik do Wojska Polskiego i brał udział w obronie Lwowa oraz na froncie litewsko-białoruskim. W początkach 1922 r. został przemieniony do rezerwy w stopniu podporucznika. Do służby administracyjnej wstąpił w październiku 1928 r. Od dnia 1 stycznia 1930 r. do 1 maja 1932 r. pełnił kolejno obowiązki zastępcy starosty grodzkiego w Bydgoszczy, oraz powiatowego w Wyrzysku, Świeciu i Tucholi.

Zwolniony na własną prośbę, przechodzi do Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy w Warszawie (dzisiejszy Światowy Związek Polaków z Zagranicy), gdzie kieruje zorganizowanym przez siebie działem gospodarczym, oraz kursami eksportowymi, których był inicjatorem.

Od 1 maja 1934 r. przechodzi do służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie obejmuje stanowisko referenta handlowego w Konsulacie R. P. w Antwerpii.

Odwołany z dniem 1 marca 1936 r. do centrali M. S. Z., wraca z dniem 1 czerwca tegoż roku do służby wewnętrznej, obejmując stanowisko wicestarosty bydgoskiego, które piastował do chwili obecnej.

P. starosta mgr. Robakowski zaskarbił sobie pełne zaufanie społeczeństwa tak w toku swej pracy urzędowej, jak i w zetknięciu się na platformie towarzyskiej. Z ujmującą grzecznością odnosił się do wszystkich, a jako człowiek wyjątkowo czynny i aktywny, był jednym z najwyższych pracowników na niwie społecznej. Nowemu starostwie sepoleńskiemu — życzymy powodzenia i dalszych sukcesów w pracy.

## Skorzystał ze sposobności

W czasie awantur antyżydowskich, jakie miały miejsce przed kilku tygodniami w Bydgoszczy, jeden z napastników 19-letni Henryk Wysocki (pl. Poznański) dobrawszy się do spotkanego na ulicy Hersza Maroko, nie tylko dotknął go pobit, ale i zdarł mu z głowy kapelusz welurowy wartości 50 zł i zbiegł. Chłopaczka wykryto. Onegdaj Wysocki odpowiadał przed Sądem Grodzkim i „odznaczony” został karą 6 tygodni bezwzględnego aresztu.

# Postulaty bydgoskiego rzemiosła

**Brak niskoprocentowego kredytu. — Ekspansja rzemiosła na wschód. — Nie ma potrzeby alarmu... — Powstanie sekcji czeladzi**

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, obrady bydgoskiego sejmiku rzemiosła, odbytego onegdaj w sali Resursy Kupieckiej wypełnił referat prezesa Godka, który poruszył w nim cały szereg ważnych dla rzemiosła zagadnień.

Jak wynikało z referatu rzemiosło nie posiada w obecnej sytuacji kredytu w takiej ilości, w jakiej go mieć powinno. Kredyty przyznawane przez Bank Gospodarstwa Krajowego nie wystarczają na zaspokojenie potrzeb rzemiosła.

Wobec rozpoczęcia przez tutejsze rzemiosło ekspansji na wschód, kredyty te są tym bardziej potrzebne. Akcja ta dała już teraz bardzo poważne wyniki. Zapotrzebowanie na Kresach u naszych rzemieślników wzrasta. Zarząd jest w posiadaniu adresów i materiału informacyjnego, którym chętnie służy. 75 proc. zniżki na przewóz rodziny, narzędzi i bagażu ułatwia prze-

niesienie się osiedleńców.

Drugi referat o normach dochodowości na rok 37 wygłosił p. Kazmierczyk.

Następnie zabrali głos delegaci z Warszawy, oznajmiając że obawy co do uchwalenia projektu nowelizacji prawa przemysłowego są narazie bezprzedmiotowe.

W dyskusji krytykowano nowy projekt ustawy, zwłaszcza niektóre jego punkty, jak przepisy o szkoleniu uczniów, i dostępu do zawodów ludzi nie wykwalifikowanych.

W wyniku dyskusji uchwalono rezolucję, którą podajemy w streszczeniu:

„Rzemiosło bydgoskie stoi na stanowisku, że projekt nowej do prawa przemysłowego uzgodniony w kwietniu 1936 r. na ogólnopolskim kongresie rzemiosła w Warszawie jest wyrazem woli całego prawdziwego rzemiosła polskiego i chrześcijańskiego i został wniesiony imieniem tego rzemio-

sla przez posła Antoniego Snopczyńskiego do łaski marszałkowskiej w Sejmie. Wzywamy całe rzemiosło chrześcijańskie Polski, by stanęło z nami ramieniem przy ramieniu i wspólnym wysiłkiem dążyło do przeprowadzenia najżywniejszych swoich postulatów, od zrealizowania których zależy dalszy pomyślny rozwój rzemieślniczych warsztatów pracy, a tym samym ogólna poprawa sytuacji polskiego życia gospodarczego.

Panów Postów i Senatorów prosimy o udzielenie nam swej pomocy, ażebyśmy potomstwu naszemu przekazali mogli ustawę przemysłową opracowaną przez Polaków dla rzemieślników Polaków...”

W końcu postanowiono przy Wielkopolskim Związku Rzem. Chrześcijańskim utworzyć sekcję czeladzi, celem łatwiejszego roztoczenia opieki nad młodym światem rzemieślniczym.



# Ogólnopolska Wystawa Radiowa zakończona

## 28 szkół wiejskich Wielkiego Pomorza obdarowanych odbiornikami

W niedzielę, 14 bm. nastąpiło uroczyste zamknięcie Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej. Okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezydent m. Bydgoszczy p. M. Spikowski, stwierdzając, że wystawa spełniła swe zadanie w całej pełni. Po skreśleniu charakterystyki wystawy mówca zakomunikował, że z osiągniętych funduszy, dyrekcja wystawy przyznała 28 radioodbiorników wszystkim powiatom miejskim i wiejskim przysługującym Wielkiemu Pomorzu w ten sposób, że dla każdego powiatu przypada po 1 radioodbiorniku dla najbardziej potrzebnej szkoły. W rozdziale tym symbolicznie zaakcentowano łączność całego Wielkiego Pomorza.

Radioodbiorniki otrzymają szkoły: Pawłówek (pow. bydgoski), Złotniki Kuj. (inowrocławski), Małocin (wyrzyski), Dobrzejewice (lipnowski), Radziejów (nieśzawski), Okalew (rypiński), Michelin (włocławski), Luzino (morski), Stężyce (kartuski), Nowy Wielec (kościerski), Godziszewo (teżewski), Pinczyn (starogardzki), Osie (świecki), Borzyszkowy (chojnicki), Cekeyn (tucholski), Więchork (sepoliński), Nowemosty (grudziądzki), Unisław (chełmiński), Wrzosey (toruński), Płużnica (wąbrzeski), Lipowiec (brodnicki) i Lubawę (lubawski). Poza tym 6 radioodbiorników przyznano dla świetlic w miastach.

Z opłat za koncerty żywej orkiestry i chóru chłopców szkoły po-

wszechnej św. Trójcy. Konferansjerkę prowadził spiker p. Miłski.

Po zakończeniu wystawy ogłoszono listę dyplomów honorowych i dyplomów uznania przyznanych wystawcom przez komisję sędziowską.

Dyplomy honorowe przyznano Polskiemu Radiu, Przedsiębiorstwu Państwowemu, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Bydgoskiemu Klubowi Krótkofalowców i Polskiej Agencji Telegraficznej. Ponadto dyplomy uznania otrzymał cały szereg firm radiowych.

wszechnej św. Trójcy. Konferansjerkę prowadził spiker p. Miłski.

Po zakończeniu wystawy ogłoszono listę dyplomów honorowych i dyplomów uznania przyznanych wystawcom przez komisję sędziowską.

Dyplomy honorowe przyznano Polskiemu Radiu, Przedsiębiorstwu Państwowemu, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Bydgoskiemu Klubowi Krótkofalowców i Polskiej Agencji Telegraficznej. Ponadto dyplomy uznania otrzymał cały szereg firm radiowych.

## Nowy statek bunkrowy

przybędzie do Gdyni w początku przyszłego roku

Firma „Polskarob“ Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe S. A. w Gdyni, buduje, jak wiadomo, w Holandii na stoczni N. V. Werf Gusto, Statek, specjalny statek bunkrowy. Statek ten, o pojemności 1000 ton, posiada także mowę urządzenie do bunkrowania statków, wydajność którego obliczona jest na 300 ton bunkru na godzinę. Specjalnie skonstruowany dźwig pozwala na bunkrowanie zarówno dużych transatlantyków, jak i małych statków z najbardziej niewygodnymi lukami bunkrowymi.

Automatyczna waga zapewnia dokładną ilość dostarczonego bunkru, a osłona taśmowego urządzenia zabezpiecza bunkrowy statek przed kurzem węglowym. Posiadając własny napęd statek ten ma możliwość bunkrowania w dowolnym miejscu w porcie i na redzie, a w sprzyjających

warunkach nawet na Helu. Ma to ogromne znaczenie dla statków, przychodzących do Gdyni wyłącznie po bunkier, gdyż poza zaoszczędzeniem czasu, pozwala statkom zaopatrzyć się w bunkier bez opłacania kosztów pilotów, holowania i cumowania.

Szybkość bunkrowania 300 ton na godzinę, w porównaniu do 20-40 ton bunkrowanych obecnie, zapewnia statkom dostarczenie każdej ilości bunkru w każdej chwili bez zamówienia bunkru na dobę lub na kilka dni naprzód.

Przybycie tego statku bunkrowego do Gdyni spodziewane jest w początku roku 1938. Uczyni to z portu gdyńskiego dogodny port bunkrowy. Jak słychać po doświadczeniach do bunkrowania węgla na być mają i inne poważne firmy gdyńskie dostarczające węgiel bunkrowy na statki.

## Wzrost połowów w październiku

Decydujący wpływ połowów na Morzu Północnym

Ogólne połowy polskiego rybołówstwa morskiego wyniosły w październiku 1937 r. — 2.470.745 kg o wartości zł 1.021.414,—, co stanowi wzrost ilościowy o 700.000 kg o wartości złotych 100.000,— w stosunku do tego samego miesiąca roku ubiegłego.

Podział połowów na poszczególne terytoria przedstawia się następująco:

Połowy na Morzu Półn. 1.955.835 kg o wartości zł 782.269,—. Połowy na Głębi Gdańskiej 230.510 kg o wartości 62.661,—. Połowy przybrzeżne 284.450 kg o wartości 176.484,—.

Widoczny jest decydujący wpływ połowów na Morzu Północnym, co wyraża się w 80 proc. ogólnej ilości i wartości złowionych ryb, podczas gdy połowy przybrzeżne na Głębi Gdańskiej stanowią pozostałe 20 proc.

Z połowów przybrzeżnych przypada na poszczególne gatunki ryb: ilość w

kilogramach, wartość za kilogram w groszach, podana w nawiasie: troć 130 (600), plastugi: stornia 114.150 (40), zimnica 4.940 (20), gładzica 8.560 (30), skarp 3.300 (60), śledziki 50.260 (35), szprotki 5.600 (28), węgorze 39.930 (220), dorsze 41.440 (15), kwapy 780 (40), szczupaki 3.430 (160), okonie 6.360 (60), płocie 5.570 (30).

Z połowów na Głębi Gdańskiej przypada: stornia 3.050 (40), śledziki 135.050 (35), szprotki 2.400 (28), dorsze 90.010 (15).

Z połowów na Morzu Północnym przypada: śledzie 1.951.235 (40), sola 1.150 (40), dorsz 1.250 (30), makreła 1.900 (40), rekin 300 (60).

Na Morzu Północnym łowiły dwa towarzystwa dalekomorskich połowców: „Mewa“ 1.666.500 kg, o wartości 666.600,— oraz „Pomorze“ 289.335 kg, o wartości 115.669,—.

## Przed zakończeniem połowów śledzi jarmuckich w Anglii

Ogółem złowiono dotychczas w Yarmouth i Lowestoft około 430.000 beczek. Postanowiono dojść do ilości 465.000, czyli połów trwać będzie jeszcze tylko tydzień do dziesięciu dni.

Obecnie odbywają się rozmowy co do zakupu śledzi angielskich przez Sowiety i od tych wyników uzależniony będzie termin zakończenia połowów. Większe zakupy dokonywane są również dla rynku niemieckiego.

### Ze sportu

## „Goplania“ Inowrocław — „Bałtyk“ Gdynia 9:7

W niedzielę odbył się w Gdyni towarzyski mecz bokserski: KS „Goplania“ Inowrocław — RKS „Bałtyk“ Gdynia. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem wicemistrza okręgu północnego „Goplania“ w stosunku 9:7.

(Na pierwszym miejscu zawodnicy Goplania):

W murzej: Łada II — Sowiński remis.

W piórkowej: Łada I pokonał na punkty Wyszeckiego. Stan 3:1 dla G.

W koguciej: Krysiak wypunktował Wawrzyniaka. Stan 5:1 dla gości.

W lekkiej: Tomaszewski uległ na punkty Tuchnickiemu. Stan 5:3.

Sprzedaz śledzi jarmuckich do Polski przez Gdynię wykazuje stały wzrost przede wszystkim z powodu niskich cen, dostosowanych do naszego rynku. Ustalone obecnie ceny są najniższe, jakie notowano od szeregu lat.

Zmniejszenie się importu śledzi solonych przez Gdańsk spowodowane zostało znanymi wystąpieniami przeciwyżdom.

W półśredniej: Pierrard wygrywa walkowerem z powodu nadwagi „Garry'ego“. W spotkaniu towarzyskim Pierrard potwierdził to orzeczenie. Stan 7:3 dla gości.

W średniej: Stubbe ulega na punkty Witoldowi. Stan meczu 7:5.

W półciężkiej: Leśniak wypunktował latwo Michałika. Stan 9:5 dla G.

W ciężkiej: Putrzykowski uległ przez k. o. Sadowskiemu (zawodnik wypożyczony z „Floty“, walczący w barwach „Bałtyku“), ustalając stan meczu na 9:7 dla „Goplania“.

Publiczności — jak zwykle — dużo.

## Rupniewski na wystawie we Lwowie

Znany artysta-malarz bydgoski, twórca piękna Pomorza Jerzy Rupniewski bierze udział w wystawie sztuki Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. W wystawie lwowskiej, której otwarcie odbyło się w niedzielę 14 bm. w gmachu Muzeum Przem. Artystycznego, biorą udział artyści krakowscy: Boba Aleksander, Jabłoński Mieszko i Misky Ludwik z dalszych stron natomiast przybył jedynie Rupniewski.

Artysta bydgoski uczestniczył ostatnio w wystawie krakowskiej, cieszącej się dużym powodzeniem. Rupniewski wystawia kilkadziesiąt najlepszych swych prac, jak to zabytki Pomorza, okolic Bydgoszczy, ostatnie prace marynistyczne dokonane w tym sezonie w Gdyni i na Wybrzeżu, ponadto portrety.

Twórczość Rupniewskiego, znana z najlepszej strony z licznych wystaw na naszych ziemiach, spotka się niewątpliwie z dużym uznaniem i w odległym Lwowie.

## Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Belgia 89,95—90,13—89,77; Berlin 212,97—212,11; Gdańsk 100—100,20—99,80; Amsterdam 292,55—293,27—291,83; Kopenhaga 117,80—118,00—117,51; Londyn 26,38—26,45—26,31; Nowy Jork czek 5,28—5,29 1/2—5,28 3/4; kabel 5,28 1/2—5,29 3/4—5,28 1/2; Oslo 132,60—132,93—132,27; Paryż 17,90—18,10—17,70; Praga 18,56—18,61—18,51; Stockholm 136,10—136,43—135,77; Zurich 121,70—122,00—121,40; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,92; Helsinki 11,65—11,62; Montreal 5,28 1/2—5,28 3/4; Tel Aviv 26,45—26,51.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty

Belgia belg. 90,13—89,70; dol. amer. 5,28—5,25 1/2; dol. kanad. 5,27 1/2—5,25; fłoryn hol. 293,27—291,55; fr. franc. 18,10—17,60; fr. szwajc. 122,00—121,20; funt. ang. 26,45—26,28; guldeny gd. 100,20—99,80; kor. czeskie 17,30—16,50; kor. duńskie 118,00—117,25; kor. norw. 132,93—131,95; kor. szwedz. 136,43—135,45; hry wloskie 21,00—20,20; marki niemieckie 11,65—11,20; marki niem. 119,00—115,00; sz. austrj. 98,50—97,50; marki srebrne 123,00—118,00; Tel Aviv 26,25—25,95.

Akcje

Bank Polski 107,75; Węgiel 23,75; Lilpop 51,75; Starachowice 30,25.

Tendencja słabsza.

Papiery

4 1/2 wewnątrzna 56,00—55,50—55,75 dwa odst. setki; 3 inwest. 1 em. 70,75 serie nie notowane; 3 inwest. 2 em. 70,50 serie nie notowane; 4 premj. dolar. 39,50; 4 konsolidac. 59,00—58,80; 4 1/2 poz. z k. seria I 55,00; 4 1/2 poz. z k. seria II 54,25—54,00; 8 ziem. dol. kupon 89,16; 4 1/2 ziemskie seria plata 57,00—56,50—56,75; 5 Warsz. 1933 62,00—61,75—62,13.

Tendencja dla wypożyczek i listów nieco słabsza.

## Ceny żywa i bełonu

Na targ, który odbędzie się w Gdańsku i Sopotach w dniu 16 bm. we wtorek ustalone ceny:

Świnie żywe powyżej 300 f. guld. 56,— za 50 kg; świnie żywe klasa b — guld. 56,— za 50 kg; świnie żywe klasa c 221—240 f. — guld. 51,— za 50 kg; świnie żywe klasa e 200—220 f. guld. 46,— za 50 kg; lochy guld. 40—42 za 50 kg.

Wszystkie inne ceny pozostały bez zmiany.

## Programy radiowe

Wtorek, 16 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.50 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „W malowanej skrzyni“ — w opracowaniu Heleny Tymienieckiej 11.40 Pieśni (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Bajka o dziewczynie i panicy, zaklętym w niedźwiedzia“ — Wandy Dobaczewskiej z muzyką Tadeusza Szelligowskiego. Audycja dla dzieci młodsz. 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Recital wiołoczelowy Dezyderyusza Danczowskiego. Akomp. Władysław Raczkowski (z Poznania) 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Motocyklem nad Atlantyk“ — felieton wygl. Józef Kempa. 17.15 „Historia tańca“ (I audycja) — w opracowaniu Stanisława Głowackiego: „Co i jak tańczył pradziadek i prababki naszych dziadków i babek“. 17.50 „Zubr“ — pogadanka — wygl. dyr. Jan Zabiński. 18.00 Wład. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkel. 18.25—18.30 Rezerwa 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Przy stoliku literackim“ („Układamy współczesną antologię“) — wieczór literacki z udziałem Adama Galisa, Józefa Czechowicza, Bolesława Michalskiego i Romana Kolonickiego. 19.30 Pieśń z Polesia w wykonaniu Michała Zabedy-Sumickiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorów (XXVII audycja): „Eugeniusz Panikiewicz“ 22.00 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSZANIA POMORSKA

11.40 Piotr Czajkowski — rok 1812 (płyty). 12.00 „Sposzczerzenia nad tegoroczną uprawą ziemniaków“ pog. roln. wygl. inż. Paweł Szulc. 13.10 Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza i pare informacji. 18.10 Program na jutro 18.15 Pieśń estońskie w wykonaniu Felicy Perkowski-Krysiewiczowej. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.45 „Współczesna literatura kuszubska“ — felieton wygl. Aleksander Łabuda. 19.35—19.00 Przemówienie Generała Wiktoro Th. 19.35—19.00 Przemówienie Propagandy Przemysłowców Młodzieży Przedsiębiorców. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).



**TORUN**

*Wytworzone*  
**PALTA**

**Kozłowski**  
ul. Szeroka 31  
Toruń.

**TRYKOTY SWETRY** 7579

damskie, męskie i dziecięce  
DUŻY WYBÓR  
welon  
pończosznicych

**P. SKŁADANOWSKI**  
Toruń, St. Rynek 24.  
KREDYT NA ASYGNATY

**Szczotki**

wycieraczki, szpagat, pens-  
dzle, **Hurtownia Kapczyń-**  
ski, Toruń, Szeroka 35.  
7717C

**Kupno,**

spzedaż, zamiana, przyjmowa-  
nie do komisowej sprze-  
dazy samochodów i moto-  
cykli. Auto-Pomoc. Wulka-  
nizator, Toruń, Rynek Sta-  
romiejski 16, telef. 2245.  
7668C

**Artykuły Sanitarne:**  
chirurgiczne, gumowe,  
szklane, labor, emaljowa-  
ne, środki opatrunkowe,  
**Protezy** 7817  
Aparaty ortopedyczne  
poleca:  
**Aleksander Kamiński**  
TORUŃ, Św. Ducha 21.  
Telef. 2120.  
Kredyt na asygnaty.

**Tapety,**

listwy, borty, lakiery, far-  
by, pokosty, pendzle i  
wszystkie specjalności po-  
leca **HURTOWNIA DRO-**  
**GERYNA T. Rzymkow-**  
ki, Toruń, Szeroka 43, te-  
lefon 1923. 7603C

**UWAGA!**  
**Śniegowce**  
damskie i dziecięce  
oraz 7853

**Kalosze**  
damskie, męskie  
i dziecięce

znanej marki „Rygawar”  
nabyć można  
najkorzystniej w Firmie

**Jan Zieliński Spadkob.**  
TORUŃ, Szeroka 31  
Telefon 2032  
BYDGOSZCZ, Gdańska 12  
Telefon 1652  
Kredyt na asygnaty.

**Buchalter-bilansista**

ze znajomością języków niemieckiego, rosyjskie-  
go, spraw podatkowych i ubezpieczeń społecz-  
nych **przyjmie dodatkowe prace** w go-  
dzinach popołudniowych. Zakłada i prowadzi  
księgi, sporządza bilanse, przeprowadza kontro-  
le i t. p. 7850

Łaskawe pisemne zgłoszenia do Administra-  
cji „Dnia Pomorza” Bydgoska 56 dla „Emka”.

**OGŁOSZENIE**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że rolnik  
Jan Juliusz Smętek, zamieszkały w Poczłowie  
W. M. Gdańsk i panna Anna Kruszyńska, zamiesz-  
kała w Kamierowie gmina Skarszewy-wieś powiat  
Kościerski chcą zawrzeć związek małżeński.  
Skarszewy, dnia 12 listopada 1937 r. (7896)

**Urządnik Stanu Cywilnego**  
(-) Wiecki.

Sygnatura: Km. 1549/37.

**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu V re-  
wiru Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu  
ul. Kopernika Nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c.  
podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lis-  
topada 1937 r. o godz. 10-iej w Toruniu ul. Żółtkiew-  
skiego Nr. 20/22 odbędzie się 2-ga licytacja rucho-  
mości, należących do Toruńskiej Fabryki Polofanu  
Sp. z o. o. w Toruniu, Żółtkiewskiego 20/22, skła-  
dających się z 1 pompy „Erwo” i 2 motorów elektry-  
cznych oszacowanych na łączną sumę zł. 950,—.  
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w  
miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Toruń, dnia 9 listopada 1937 r.  
Komornik: (-) P. Stefaniak.

Sygnatura: III- Km. 1402/37. (7895)

**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III re-  
wiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w  
Grudziądzu ul. Legionów Nr. 15, na podstawie art.  
602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że  
dnia 18 listopada 1937 r. o godz. 11 w Grudziądzu,  
plac 23 Stycznia Nr. 26 w podwórzu, odbędzie się  
1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefana  
i Leokadii Nowaków, składających się z 1 bufetu  
ciemnego dąb, 1 kredensu ciemnego dąb z lustrem,  
1 kanapy z zabudowaniem czerwony plusz, 1 bu-  
jaka, 1 maszyny do szycia oszacowanych na łącz-  
ną sumę zł. 700,—.  
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w  
miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Grudziądz, dnia 15 listopada 1937 r.  
Komornik: (-) W. Janowski.

**Tapety**

najnowsze desenie, rolka  
43 gr. **Hurtownia Kap-**  
**czyński**, Toruń, Szeroka 35.  
7716C

**Głośniki**

na detektor b. czule,  
**E. Siwiec**, Toruń, 2c  
Głowska 31. 7383C

**30% oszczędności**

opalu przy centralnych os-  
grzewaniach dają najnowsze  
aparaty oszczędnościowe.  
Instaluje Rożański, Toruń  
Prosta 13, tel. 21-82.  
7512Ck

**Obiady**

z kotła 40 gr., z trzech  
dań 70 gr., kolacje 50 gr.  
poleca Restauracja „Ba-  
con”, Toruń, Małe Gar-  
bary 13. 6865C

**Soda**

krystaliczna 1 kg. tylko 12  
gr. **Hurtownia Kapczyń-**  
**ski**, Toruń, Szeroka 35.  
7718C

**Gobeliny**

drele, płótna, sprężyny,  
pakuly, trawę i wszelkie  
inne artykuły do mebli  
wyścielanych, sprzedaje  
najtaniej 7331C

**Z. Balcerowicz**  
Toruń, Żeglarska 21.

**Winogrona**

okazja, 1/2 kg. 1.00 zł, bar-  
dzo słodkie poleca  
**W. Kuniewicz**  
Toruń, Chelmińska 4.  
7881C

**Zyletki,**

nożyki, brzytwy, scyzoryki  
sol. dne. **Hurtownia Kap-**  
**czyński**, Toruń, Szeroka 35.  
7715C

**Mieszkanie**

6-cio pokojowe, słoneczne,  
z wszelkimi wygodami od  
zrazu do wynajęcia, Toruń,  
Bydgoska 78, I. ptr. Wia-  
domość: Szeroka 31 (skład)  
7846Ck

**Najlepsze**  
**bierniki**

toruńskie, tom piernikowy  
i wafłowy poleca **A. Rost**,  
dawniej  
**Herrmann Thomas**  
Toruń, Nowy Rynek nr. 4.  
hurt, detal. 7846C

**Złoto**

stare kupuje **E. Hoffmann**,  
mistrz złotniczy, Toruń, ul.  
Piekary 18. 7766C

**W komis!**

do sklepu biorę wszelkie rę-  
czne prace z welon, swetry  
it.d. Oferty „Dzień Pomorza”  
Toruń. 7889Ck

**Szkola tańców**

Werny wyucza szybko  
tańczyć. Kurs rozpocze-  
lam 15 listopada. Toruń,  
Stary Rynek 16. 7842

Sygnatura: III Km. 937/36. (7897)

**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy re-  
wiru III, Stefan Czarniecki, mający kancelarię w  
Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 76, na podstawie art-  
676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości,  
że dnia 18 grudnia 1937 r. o godz. 9 w Bydgoszczy  
Sąd Okręgowy pokój nr. 7, odbędzie się sprzedaż w  
drodze publicznego przetargu należącej do dłuż-  
nika Karola Augusta Bumke'go nieruchomości:  
A) Kapuściska Wielkie pow. Bydgoszcz tom I  
wykaz L. 1, położona przy ul. Toruńskiej 105, skła-  
dająca się z domu mieszkalnego (czynszowego) bu-  
dynku gospodarczego, chlewu, stodoły, szop i grun-  
tów.  
Nieruchomość ta posiada urządzoną księgę hi-  
poteczną przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy jako  
Bydgoszcz - Kapuściska Wielkie wykaz I tom I.  
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł.  
50.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 37.500,—.  
Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-  
żyć rękojmię w wysokości zł. 5.000,—.  
B) Nieruchomość Kapuściska Wielkie pow. Byd-  
goszcz tom I wykaz L. 2, położona przy ul. Toruń-  
skiej nr. 107, składająca się z domu mieszkalnego  
(czynszowego), budynku gospodarczego i gruntów.  
Nieruchomość ta posiada urządzoną księgę hi-  
poteczną przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy jako  
Bydgoszcz - Kapuściska Wielkie tom I wykaz L. 2.  
Nieruchomość oszacowana została na sumę zł.  
25.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 18.750,—.  
Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-  
żyć rękojmię w wysokości zł. 2.500,— oraz winien  
posiadać zezwolenie władzy administracyjnej na  
przewłaszczenie.  
Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w ta-  
kich papierach wartościowych bądź książeczkach  
wkładkowych instytucji, w których wolno umiesz-  
czać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe  
przyjęte będą w wartości trzech czwartych części  
ceny giełdowej.  
Przy licytacji będą zachowane ustawowe war-  
unki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym  
obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości  
warunki odmienne.  
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do li-  
cytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy  
bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem  
przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo  
o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egze-  
kucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu,  
nakazujące zawieszenie egzekucji.  
W ciągu ośmiu dni przed licytacją  
wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od  
godziny 8-iej do 18-iej. akta zaś postępowania egze-  
kucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim  
w Bydgoszczy, ul. Waty Jagiellońskiej Nr. 2, sala  
Nr. 5.  
Bydgoszcz, dnia 8 listopada 1937 r.  
Komornik: (-) Stefan Czarniecki.  
Zlecenie Nr. 219/VIII/K.

**Poważne przedsiębiorstwo poszukuje**  
**werkmistrza malarskiego**

zapoznanego z pracami organizacyjnymi w fa-  
brykach, oraz posiadającego umiętność dy-  
sponowania około 60-cioma ludźmi.

Szczegółowe oferty należy kierować pod  
nr. „500” do admin. „Dnia Grudziądzkiego  
Ilustrow.” w Grudziądzu. 7894

**ZEGARKI**  
brylanty, platery,  
kryształy, 7515  
obraczki ślubne

polecam najlepszej jakości  
po cenach umiarkowanych  
i na dogodnych warunkach

**OMEGA**

**Kazimierz Bibik**  
Telefon 1292 TORUŃ St. Rynek 39  
Mistrz zegarmistrzowski, Zaprzysiężony Rzecznik Sądowy

Zlecenie Nr. 1158/IX. (7890)

**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z  
dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyj-  
nym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz.  
590), Urząd Skarbowy w Tczewie podaje do ogólnej  
wiadomości, że w dniu 19 listopada 1937 r. o godz.  
nie 10-iej przed poł. w Baldowie pow. Tczew odbę-  
dzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do  
Stencla Leona składających się z 86 tysięcy cegieł  
palonych.

Urząd Skarbowy w Tczewie.

**Tapety**

listwy, borty, lakiery, far-  
by, pokosty, pendzle i  
wszystkie specjalności po-  
leca **HURTOWNIA DRO-**  
**GERYNA T. Rzymkow-**  
ki, Toruń, Szeroka 43, te-  
lefon 1923. 7603C

**Obiady**

z kotła 40 gr., z trzech  
dań 70 gr., kolacje 50 gr.  
poleca Restauracja „Ba-  
con”, Toruń, Małe Gar-  
bary 13. 6865C

**Soda**

krystaliczna 1 kg. tylko 12  
gr. **Hurtownia Kapczyń-**  
**ski**, Toruń, Szeroka 35.  
7718C

**Gobeliny**

drele, płótna, sprężyny,  
pakuly, trawę i wszelkie  
inne artykuły do mebli  
wyścielanych, sprzedaje  
najtaniej 7331C

**Z. Balcerowicz**  
Toruń, Żeglarska 21.

**Artykuły Sanitarne:**  
chirurgiczne, gumowe,  
szklane, labor, emaljowa-  
ne, środki opatrunkowe,  
**Protezy** 7817  
Aparaty ortopedyczne  
poleca:  
**Aleksander Kamiński**  
TORUŃ, Św. Ducha 21.  
Telef. 2120.  
Kredyt na asygnaty.

**UWAGA!**  
**Śniegowce**  
damskie i dziecięce  
oraz 7853

**Kalosze**  
damskie, męskie  
i dziecięce

znanej marki „Rygawar”  
nabyć można  
najkorzystniej w Firmie

**Jan Zieliński Spadkob.**  
TORUŃ, Szeroka 31  
Telefon 2032  
BYDGOSZCZ, Gdańska 12  
Telefon 1652  
Kredyt na asygnaty.

**Artykuły Sanitarne:**  
chirurgiczne, gumowe,  
szklane, labor, emaljowa-  
ne, środki opatrunkowe,  
**Protezy** 7817  
Aparaty ortopedyczne  
poleca:  
**Aleksander Kamiński**  
TORUŃ, Św. Ducha 21.  
Telef. 2120.  
Kredyt na asygnaty.

**UWAGA!**  
**Śniegowce**  
damskie i dziecięce  
oraz 7853

**Kalosze**  
damskie, męskie  
i dziecięce

znanej marki „Rygawar”  
nabyć można  
najkorzystniej w Firmie

**Jan Zieliński Spadkob.**  
TORUŃ, Szeroka 31  
Telefon 2032  
BYDGOSZCZ, Gdańska 12  
Telefon 1652  
Kredyt na asygnaty.

**UWAGA!**  
**Śniegowce**  
damskie i dziecięce  
oraz 7853

**Kalosze**  
damskie, męskie  
i dziecięce

znanej marki „Rygawar”  
nabyć można  
najkorzystniej w Firmie

**Jan Zieliński Spadkob.**  
TORUŃ, Szeroka 31  
Telefon 2032  
BYDGOSZCZ, Gdańska 12  
Telefon 1652  
Kredyt na asygnaty.

**UWAGA!**  
**Śniegowce**  
damskie i dziecięce  
oraz 7853

**Kalosze**  
damskie, męskie  
i dziecięce

znanej marki „Rygawar”  
nabyć można  
najkorzystniej w Firmie

**Jan Zieliński Spadkob.**  
TORUŃ, Szeroka 31  
Telefon 2032  
BYDGOSZCZ, Gdańska 12  
Telefon 1652  
Kredyt na asygnaty.

**UWAGA!**  
**Śniegowce**  
damskie i dziecięce  
oraz 7853

**Kalosze**  
damskie, męskie  
i dziecięce

znanej marki „Rygawar”  
nabyć można  
najkorzystniej w Firmie

**Jan Zieliński Spadkob.**  
TORUŃ, Szeroka 31  
Telefon 2032  
BYDGOSZCZ, Gdańska 12  
Telefon 1652  
Kredyt na asygnaty.

**UWAGA!**  
**Śniegowce**  
damskie i dziecięce  
oraz 7853

**Kalosze**  
damskie, męskie  
i dziecięce

znanej marki „Rygawar”  
nabyć można  
najkorzystniej w Firmie

**Jan Zieliński Spadkob.**  
TORUŃ, Szeroka 31  
Telefon 2032  
BYDGOSZCZ, Gdańska 12  
Telefon 1652  
Kredyt na asygnaty.

**Proszki „MIGRENO-NEUROSTIN”**  
**KOGUTEK**

zastosowanie  
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE**  
**BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁ**

Ważne objawy przebiegu  
dodajcie oryginalnych proszków  
z KOGUTKIEM

**ZEGARKI**  
brylanty, platery,  
kryształy, 7515  
obraczki ślubne

polecam najlepszej jakości  
po cenach umiarkowanych  
i na dogodnych warunkach

**OMEGA**

**Kazimierz Bibik**  
Telefon 1292 TORUŃ St. Rynek 39  
Mistrz zegarmistrzowski, Zaprzysiężony Rzecznik Sądowy

Zlecenie Nr. 1158/IX. (7890)

**OBWIESZCZENIE**  
**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z  
dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyj-  
nym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz.  
590), Urząd Skarbowy w Tczewie podaje do ogólnej  
wiadomości, że w dniu 19 listopada 1937 r. o godz.  
nie 10-iej przed poł. w Baldowie pow. Tczew odbę-  
dzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do  
Stencla Leona składających się z 86 tysięcy cegieł  
palonych.

Urząd Skarbowy w Tczewie.

**TANIE**  
**ZRÓDŁO**

**konfekcji**  
damskiej i męskiej  
na dogodnych warunkach  
spłaty. **Gdynia,**  
**Świętojańska 56**  
I. ptr., m. 4. 7982M

**CHCESZ BYĆ**  
**PIĘKNĄ?**

**UŻYWAJ**  
**MYDŁO**  
**HALINA**

**MAGISTRA PAŹDZIERSKIEGO**  
**ZADAC WIZDZIE**

**GDYNIA**

**Okazja 6113**

Maszyna do szycia, radio  
Philips r. 36-37, futro me-  
skie i damskie, walizka,  
szafa, lornetka polowa,  
**DOM KOMISOWY**  
Gdynia, Świętojańska 71  
Zakup i sprzedaż używa-  
nych przedmiotów.

**Studebaker-  
Erstine**

w dobrym stanie do sprze-  
dania. Wiadomość Auto-  
Service, Gdynia, Starowiej-  
ska 13/15, tel. 18-88. 7893M

**ECHO**

radiodbiorniki najnowsze.  
typów. **E. SIWIEC**, To-  
ruń, Żeglarska 31. 7383C

**Skład**

kolonialny z mieszkaniami  
od zaraz do wynajęcia.  
Gdynia 4, ul. Wiśniowa 19,  
(za torami). 7891M

**OGŁOSZENIA:**

wiersz milimetryowy na stronie I-łamowej . . . . . 0,30 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-  
kiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 35 proc.  
drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 35 proc. niższ.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia akomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent  
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-  
tyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą  
brać regulowane w guldenach gdańskich na podstawie pote-  
wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . . 3,00 zł  
Z odnośnikiem do domu . . . . . 2,20 zł  
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . . 2,40 zł  
Pod opieką . . . . . 4,50 zł  
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,32 gr; przez gośdca . . . . . 2,00 gr  
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . . . . . 1,75 gr  
Z zagranicą . . . . . 4,00 zł  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-  
słowy w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za  
nieodstarczenie piama.

Redaktor odpowiedzialny:  
**WACŁAW WITYK**, Toruń, ul. Bydgoska 14.

**UWAGA!**

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-  
mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia  
drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów powyżej — liczymy  
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsce dla ogłoszeń drobnych  
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-  
strzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc.  
nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści  
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani  
też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia  
ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile  
zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze-  
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściaga-  
niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane  
miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.  
Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsma, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa  
35 I. piętro, redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Misinkow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pogoda”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz  
Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Karłowicz, Tczew, Kościuszki nr. 1.  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.